Nr. 129. Kraków, dnia 8 Czerwca — Wtorek. Rok 1886.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
W miejscu	20	10	5	1 . 80
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawne się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: miejscowej: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; zamiejscowej: Administracya Nowej Reformy, [illegible] ... i Kamila Bauma; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu B. Doskoski i Spółka; — W Tarnopolu księgarnia L. Gileczko; — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) W Paryżu Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego dnia 2 czerwca b. r. poświęcone było wyłącznie naradom w sprawie ceł od nafty. Po zagajeniu obrad przez przewodniczącego Grocholskiego i przedstawieniu obecnego położenia tej sprawy i po usunięciu wniosku p. Abrahamowicza, żądającego tymczasowo tajemnicy co do przebiegu obrad, przewodniczący Grocholski przedłożył następujący wniosek: „I. Koło cofa swą instrukcyę, daną polskim członkom komisyi cłowej głosowania za wnioskiem Suessa. II. Poleca wnieść i głosować w komisyi cłowej za wnioskiem następującej osnowy: „Pozycya 119 taryfy cłowej ma brzmieć: „Nafta surowa (mająca ciężkości gatunkowej więcej niż 830°) a bez poprzedniego rafinowania lub czyszczenia nie mogąca być używaną do oświetlenia, jak również nafta w jakikolwiek sposób przerobiona lub przygotowana, ale niemogąca być używana do oświetlenia bez poprzedniego rafinowania lub czyszczenia, a) mająca ciężkości gatunkowej więcej niż 830° — 2 zł. od 100 klgr." — Po przedłożeniu tego wniosku uzasadniał go wnioskodawca bardzo obszernie.

W toku rozprawy p. Chrzanowski przedłożył następujący wniosek: „Koło p. nie uważa jak na teraz za potrzebne cofnięcie uchwały swojej z 27 maja b.r." W przemowie swojej uzasadniał ten wniosek. Ponieważ dłuższe nad oboma wnioskami rozwinęły się rozprawy, odroczono dalsze obrady do następnego posiedzenia.

Na posiedzeniu Koła polskiego w dniu 3 czerwca b. r. toczyły się dalsze obrady w sprawie cła od nafty. P. Czerkawski przedłożył następujący wniosek: „Koło przywraca członkom swoim, zasiadającym w komisyi cłowej wolność postępowania pod warunkiem, że rząd w tejże komisyi formalnie oświadczy, iż gotów jest podjąć na nowo rokowania z rządem węgierskim na podstawie podwyższenia cła od nafty w poz. 110 projektowanej ustawy cłowej (przynajmniej do 2 zł.) a dowóz zanieczyszczonego rafinatu jako rzekomego surowca ścigać i karać jako defraudacyę publicznych dochodów". — W dalszym ciągu rozpraw p. Żuk Skarszewski wniósł uzasadniając obszernie następujący wniosek: „Koło zwalnia swych członków komisyi cłowej od danego im polecenia głosowania za wnioskiem Suessa, jeżeli 1 o po zbadaniu jeszcze sprawy zgodzą się na inny wniosek, zabezpieczający przemysł naftowy od grożącego mu upadku; 2-e jeżeli dla swego wniosku pozyskają poparcie u członków prawicy reszty klubów".

Po długich nad wszystkiemi wnioskami temi obradach i zamknięciu rozpraw, przystąpiono do głosowania. — Przewodniczący poddał najprzód pod głosowanie wniosek p. Chrzanowskiego, jako odraczający, a większość Koła uchyliła go 32 głosami przeciw 12. — Następnie uchylono wniosek p. Skarszewskiego wszystkiemi głosami przeciw trzem. — Co do wniosku p. Czerkawskiego zażądano oddzielnego głosowania nad każdą z dwóch jego części i część pierwszą brzmiącą: „Koło przywraca swoim członkom, zasiadającym w komisyi cłowej, wolność postępowania pod warunkiem, że rząd w tejże komisyi formalnie oświadczy, iż gotów jest na nowo podjąć rokowania z rządem węgierskim na podstawie podwyższenia cła w pozycyi 119 przynajmniej do 2 zł." uchyliło Koło większością 30 głosów przeciw 15; — głosowanie nad drugą częścią wniosku samo przez się upadło. — Wreszcie tą samą większością głosów 30 przeciw 15 uchwalono oba ustępy wniosku p. Grocholskiego.

Koło polskie na posiedzeniu 4 czerwca b. r. obradowało nad sprawami, będącemi na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby. Jednak przed przystąpieniem do tych obrad przewodniczący p. Grocholski przedłożył Kołu pisma do niego wystosowane. Z pism tych petycyę oddziału Jarosławsko-Łańcuckiego Towarzystwa gospodarczego w sprawie zmian statutu Banku austro-węgierskiego, przekazano polskim członkom komitetu bankowego komisyi ugodowej zaś petycyę Wydziału powiatowego wielickiego o budowę drogi żelaznej z Dobrej do Wieliczki, przekazano polskim członkom komisyi kolejowej.

Przystąpiwszy do spraw, będących na porządku dziennym Izby uchwalono głosować: 1. Za zatwierdzeniem konwencyi z Prusami co do ulg dla ubogich w sprawach spornych. 2. Za przyjęciem w trzeciem czytaniu projektu ustawy o zabezpieczeniu utrzymania robotnikom na wypadek skaleczenia przez maszyny. 3. za wnioskami komisyi budżetowej co do udzielenia dodatkowego kredytu na restauracyę zamku w Karlstein i co do podniesienia zasiłku ze skarbu państwa na utrzymanie muzeum orientalnego w Wiedniu. 4. Za przedłożonemi przez komisyę ekonomiczną zmianami w §. 28 ustawy, mającej na celu powstrzymanie zarazy na bydło. 5. Za roztrząśniętym przez komisyę karną projektem rządowym ustawy przedłużającej zawieszenie sądów przysięgłych w Kotarze. 6. Za roztrząśniętym przez oddzielną komisyę projektem rządowym ustawy co do jurysdykcyi karnej w sprawach, dążących do gwałtownej zmiany porządku społecznego (socyalistycznych).

Upoważniono p. Vayhingera do wniesienia poprawki, aby ustawa ta obowiązywała tymczasowo na lat 3.

7. Za wnioskiem komisyi budżetowej, tyczącym się płac zastępców nauczycieli (suplentów) w szkołach średnich. 8. Za rezolucyą, wniesioną przez komisyę kolejową o zniżenie cen jazdy na kolejach żelaznych dla robotników, — wreszcie: 9. Za rezolucyą, wniesioną przez komisyę karną, wzywającą rząd do przedłużenia Izbom projektu ustawy, zapobiegającej fałszowaniu artykułów żywności.

Powyższe urzędowe sprawozdanie zmusza nas do cofnięcia ustępu wstępnego artykułu w Nr. 128, do którego zakradła się — nie znaszej winy — pewna niedokładność.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne skutkiem jakiejś pomyłki zatelegrafowało nam zupełnie błędnie treść uchwały Koła polskiego w sprawie cła od nafty — podając wniosek p. Czerkawskiego jako uchwałę Koła. Było to błędnem. Koło uchwaliło nie wniosek p. Czerkawskiego, który obok podwyższenia cła od nafty na 2 zł. stawiał drugi warunek odstąpienia od wniosku Suessa, a mianowicie, żeby ministerstwo formalnie się zobowiązało do zapobieżenia dalszemu wprowadzaniu falsyfikatu surowca. Wniosek ten upadł, utrzymał się zaś wniosek p. Grocholskiego cofający uchwałę popierania wniosku Suessa, i podnoszący cło na dwa zł. W ten sposób odpada uwaga, jaką uczyniliśmy w ostatnim naszym artykule wstępnym, że między uchwałą Koła a wnioskiem, przez p. Abrahamowicza w komisyi cłowej uczynionym, zachodzi sprzeczność. Byłaby ona — gdyby prawdziwą była depesza biura korespondencyjnego — o uchwale Koła. Jakim sposobem urzędowe biuro korespondencyjne, które bardzo dokładnie donosi szczegóły o śmierci jakiegoś książątka w Honolulu albo o wiwatach, wznoszonych w Yokahama na cześć przejeżdżającego dygnitarza — mogło dziennikom zupełnie błędnie zatelegrafować treść uchwały Koła polskiego, która w sprawie naftowej i w sprawie przesilenia rządowego była rozstrzygającą — trudno zrozumieć a tem mniej usprawiedliwić. Ale i sekretaryat Koła niech zechce z tego faktu przekonać się, że byłoby lepiej, gdyby dzienniki krajowe były o uchwałach Koła informowane conajmniej równocześnie z wiedeńskiemi. Uchwała zapadła we czwartek, mogły ją przeto dzienniki polskie otrzymać w piątek, a nie — jak się stało — dopiero w niedzielę!

Wszystkie trzy niezawisłe dzienniki polityczne lwowskie zgodnie z nami ubolewają nad uchwałą Koła, mocą której odrzucono wniosek Suessa, i zajęto czysto rządowe stanowisko. *Przegląd* zaś — a u nas w Krakowie oczywiście i *Czas* — nie mają dość słów uwielbienia dla rozumu stanu i poświęcenia większości Koła, która uratowała sytuacyę, nie mają dość słów nagany dla mniejszości. Było to istotnie poświęcenie, ale interesów kraju na rzecz obecnego składu gabinetu — było ze strony większości jeszcze i pewnego rodzaju osobiste poświęcenie, które się zwie po włosku: *sacrifizio del intelletto*. Takich więcej — a konstytucyonalizm w taki sposób wykonywany, stanie się już najzupełniejszą komedyą!

Ćwierć wieku istnienia i rozwoju Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

(Ciąg dalszy.)

Tak ukonstytuowana naczelna władza Towarzystwa musiała teraz przystąpić co rychlej do zorganizowania zastępu pracowników i właściwej pracy. Pod tym względem było bardzo wiele — bo wszystko do zrobienia — i tu bardzo szczęśliwie się wiodło. Udało się znaleźć doskonałą siłę na naczelnego rachmistrza w osobie młodego, zdolnego i bystrego E. Kandlera dla Krakowa, a dla reprezentacyi we Lwowie pod firmą zacnego Ed. Bilińskiego zdołano pozyskać dwu zdolnych i w swym zawodzie biegłych znawców z Towarzystwa „Aziendy Assic." tryesteńskiej w osobach Leona Soleckiego i Wł. Pileckiego. Akwizycya ta była podwójnie ważną, bo odbierała niebezpiecznemu współzawodnikowi dwie najważniejsze siły, a powtóre korzystając z ich doświadczenia i rozgałęzionych po kraju stosunków obudziła powszechne dla nowego Towarzystwa w kraju zaufanie.

Nie możemy w krótkiej wzmiance rozwodzić się bliżej nad pierwszemi niemowlęcemi krokami rodzimej instytucyi, dodamy tylko, że po dokonaniu organizacyi wewnętrznej rozpoczęto właściwe czynności asekuracyjne od 1 maja 1861 roku. I to jest data urzędowa dwudziesto-pięcio-letniego bytu Towarzystwa.

Pierwsze wydatki najskromniejsze pokrywano z zaciągniętej na mocy przyzwolenia przez ostatnie Zgromadzenie pożyczki w łącznej sumie 15.000 zł.

Jaki był rezultat pracy pierwszego roku, okaże się najlepiej z ustępów pierwszego sprawozdania odczytanego pierwszemu ogólnemu Zebraniu dnia 2 czerwca 1862 r., przez prezesa Rady nadzorczej Ad. hr. Potockiego. Ustępy te opiewają:

„Panowie! piękne i szczęśliwe zadanie jest mi udziałem, że już w pierszym roku istnienia naszego Towarzystwa, a więc na samym wstępie mogę was tu zebranych przywitać dobrą nowiną, bo zapewnieniem, że nietylko śmiałe przypuszczenia nasze na ten raz ziszczone zostały, lecz co więcej, że oparłszy przyszłość naszą na zdrowej podstawie, wolno nam z uzasadnionem zaufaniem ku niej spoglądać.

„Zestawienie okoliczności towarzyszących naszym początkom i porównanie ich ze stanem dzisiejszym — najwymowniej poprze moje twierdzenie.

„Rok temu, kiedy jedynie wiarą silni, rozpoczynaliśmy nasze działanie, obowiązując się wynagradzać zajść mogące szkody — niespełnione jeszcze obietnice przyszłych przystąpień stanowiły cały majątek Towarzystwa, a na tych nadziejach ciężył rzeczywisty dług 15.000 zł.; z dniem zaś 1 maja zamknięte rachunki, z których wyciąg w waszych znajduje się rękach, wykazują, po opłaconych wszystkich kosztach i zaspokojonych wszystkich wydatkach uzbierany fundusz rezerwowy na przeszło 30 tysięcy zł. — przewyżkę pozostałą i rozporządzalną w ilości blisko 70 tysięcy zł. — i wartości rzeczywiście zabezpieczone na więcej, niż 30 milionów.

„Takiem powodzeniem, panowie! słusznie radować się możemy. Idzie tu nam bowiem oprócz sprawiedliwego względu na korzyści materyalne, oprócz naturalnej chęci niedoznania zawodu w raz podjętem dziele, idzie nam o danie miary, tak obcym jak i sobie samym, co może i czemu wydoła w słusznej mierze odważne poleganie na własnych siłach połączenie tych sił w jedno — szukanie w sobie, w łączności, we wzajemnej pomocy środków zaradczych na potrzeby krajowe; a tym wszystkim względom świetnie odpowiadają osiągnięte już rezultaty.

„Odwagą w postanowieniu, oględną i baczną rozwagą w działaniu, odrzuceniem żmudnych, kosztownych, biurokratycznych form — a jednak zaprowadzeniem ścisłego, jasnego i sprężystego porządku i kontroli, zachowaniem w stosunkach wszystkich cechy obywatelskiej właściwej naszemu przedsięwzięciu, przy najsumienniejszej oszczędności w najdrobniejszych szczegółach — a zawsze wytężoną pracą, zgodnem między sobą, jakby jeden, postępowaniem, nieugiętą wytrwałością i prawdziwem poświęceniem, przyczynił się zarząd głównie do wypadków osiągniętych w tym roku, a zdrowem założeniem w samych początkach dał silną i poważną podstawę przyszłemu rozwojowi naszego zakładu.

„Panowie! z osobnych części każda całość się składa, a jeżeli z upadkiem samego gmachu, wszelki szczegół niszczeje i zamiera, tak też odwrotnie podniesieniem, rozwinięciem i ożywieniem pojedynczych części z czasem i całość na nowo powstać musi. Wśród smętnych zwalisk, które ziemie naszą zalegają i tak boleśnie świadczą o upadku ojczyzny, zamierzyliśmy jednej poszczególnej potrzebie zaradzić zawiązaniem się w nasze Towarzystwo. Dbać więc o jego dobro — rozważnem przyczynieniem się rozwijać i ustalać jego pomyślność, jest nam nietylko zadaniem, jest dopełnieniem prawdziwego obywatelskiego obowiązku, aby do podźwignięcia i wskrzeszenia całości donieść i naszą cegiełkę. W tym duchu i z tym wybitnym celem przed oczyma — przystąpimy też, nie wątpię, do czynności teraźniejszego naszego ogólnego zebrania, którego pierwsze posiedzenie za otwarte ogłaszam".

Według sprawozdania Dyrekcyi, podpisanego przez I dyr. Henryka hr. Wodzickiego, I dyr. Wł. Biesiadeckiego, dyrektora referenta H. Kieszkowskiego i Ed. Kandlera, szefa rachunkowości, przychód pierwszego roku od 1 maja r. 1861 do 30 kwietnia r. 1862 wynosił 203.482 zł. (zaliczka zebrana wynosiła 272.953 zł.). Polic wydano 8.111 sztuk, zabezpieczających kapitał 31,793.570 zł. Suma wszelkich kosztów wynosiła 135 444·59 zł.; pozostało zatem 68.037·41 zł. Z tego policzono na zwrot członkom 27 prc. od zaliczek wniesionych t. j. 54.068 58 zł., resztę przeznaczono na remuneracye (1·3 prc.) i na fundusz rezerwowy (5.6 prc.), który wraz z innemi tu wpływami odpowiednio do brzmienia statutów przedstawiał z końcem pierwszego roku kwotę 42.528 77 zł.

Tak świetny rezultat mógł słusznie napełnić radością i otuchą stowarzyszonych.

Po 25 latach istnienia w roku gospodarskim 1885 na 86 wartość ubezpieczona w dziale wyłącznie ogniowym wynosi 352,047.393 zł. a więc przeszło dziesięć razy więcej; zaliczka zebrana 2,625.448, również blisko dziesięć razy większa; zwrot dla członków wyniesie według wszelkiego prawdopodobieństwa pół miliona, a fundusz rezerwowy 1,844.000 zł.

Co do wysokości zwrotów, co zresztą zależy od ilości i wartości szkód pożarowych, przez całe ćwierć wieku istnienia procent chwiał się między 0 (jak r. 1865, 1872 i 1873) a 33 (jak r. 1878, 1879, 1881, 1883 i 1884). Suma zwrotów w tym czasie, licząc $^{1}/_{2}$ za rok ubiegły, wyniesie razem 5·8 mil.

Wkrótce po nabraniu sił i otuchy w przyszłość przystąpiło Towarzystwo do zorganizowania innych działów zabezpieczenia i do utworzenia instytucyi dalszych. I tak r. 1864 ułożono statut osobnego oddziału zabezpieczeń na wypadek gradobicia i rozpoczęto czynności. Wartość ubezpieczona wynosiła w pierwszym roku 2,663.759 zł., zaliczka zebrana 58.941 zł., zwrot dla członków 11.787 zł., fundusz rezerwowy 14.965 zł.; obecnie po 22 latach wynosi w wartości zabezpieczonej 18,023,631 zł., w zaliczkach 347.723 zł., w funduszu rezerwowym nominalnie 355.715 zł. bo część tego funduszu musiała być w formie pożyczki użytą na pokrycie niedoborów w latach dawniejszych.

Najwyższy procentowo zwrot w tym dziale był właśnie w pierwszym roku jego istnienia, i po raz drugi r. 1875, bo wynosił po 20 prc. od zaliczek; przez lat 11 nie było żadnych zwrotów, a za rok ubiegły wobec ciążących niedoborów, pokrywanych z dawniej uzbieranego funduszu rezerwowego, nie mógł być również preliminowany.

Taki rezultat nie jest bynajmniej żadną wadą organizacyi, lecz raczej dowodem opieszałości i

FRANCISZEK TRZECIESKI,

Założyciel Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

W chwili, w której znana z błogich skutków i uznana przez kraj cały instytucya, obchodzić będzie dwudziestopięciolecie swego istnienia, w którem zgromadzą się na obchód ci, którzy patrzyli na dźwiganie się instytucyi, i jubileuszu pierwszego, ćwierćwiekowego dożyli, — godzi się przypomnieć całemu krajowi człowieka, mogącego się bez przesady, nazwać ojcem tej instytucyi. Mężem tym był ś. p. **Franciszek Trzecieski**, były oficer Wojsk polskich w roku 1831. Ten tytuł mówi, że czynem rozpoczął młodość, a ośmnastoletnie zabiegi, trudy i często ofiara z własnego, nie wielkiego majątku, świadczą o wytrwałości męża, który głęboko rozumiał ekonomiczne potrzeby kraju, gdy po raz pierwszy podniósł myśl założenia Towarzystwa na wzajemności opartego. Pierwszy raz bowiem odezwał się głos Trzecieskiego z wnioskiem na sejmie Stanów we Lwowie w roku 1842, a myśl swoją i wieloletnie usiłowania widział urzeczywistnioną dopiero pod koniec roku 1860. Wniosek ów mógł oczywiście być podany, stosownie do obowiązującego podówczas rozporządzenia o sejmie Stanów, tylko w postaci „pokornego przełożenia i najuniżeńszego przedstawienia w sposobie prośby przez gubernium i kancelaryę nadworną".

Znana to jednak rzecz, że jakkolwiek pomysł może przyjść nagle, urodzić się w jednej chwili, to wszakże wnioski wszechstronnie obmyślane są owocem dłuższej rozwagi i znajomości stosunków kraju. Taką cechę miał i wniosek Trzecieskiego, a drugiem charakterystycznem jego znamieniem to, że autorowi przedstawiało się podźwignięcie instytucyi jako wcielenie w ramy ustawy, tradycyjnego zwyczaju staropolskiego. Do ludzi, z którymi wiązała nieboszczyka przyjaźń, mówił Trzecieski o genezie swego pomysłu: Od dawna był zwyczaj w Polsce, że sąsiadowi, gdy pogorzał, posyłano słomę, paszę, drzewo, a niekiedy nawet i bezprocentową pożyczkę w gotówce. Myśl tu wyrażała się jasno czynem, ażeby nieszczęście i ciężar, które spotykały jednego obywatela, rozłożyć po części na całą okolicę. Ale w miarę podupadania fortun, sposób ten ratunku, świadczący i tak raczej o szlachetności, niż praktyczności, nie mógł dostatecznie zapobiegać wielkim stratom pożaru. Gdy nadto zagraniczne towarzystwa prywatne i banki asekuracyjne, zaczęły operować w Galicyi, byle wyzyskać kraj, bo nie wypłacały rzetelnie strat, to naturalnie nie ratowały, ale wywoziły tylko z kraju znaczną kontrybucyę. Znajdowali się i niesumienni spekulanci w kraju, którzy pod pokrywką patryotyzmu, asekurowali wysoko swe budynki, by je później oddać z rozmysłem na pastwę żywiołu niszczącego.

Gdy więc z jednej strony przedstawiał się w umyśle Trzecieskiego tak opłakany stan, a z drugiej nieporadność i niedostateczność owego, na szlachetności serca opartego środka ratunku, zaczął obmyślać utworzenie stowarzyszenia, opartego na wzajemności. W roku 1842, jakeśmy wspomnieli, podawał wniosek, ażeby Stany udały się z prośbą i przełożeniem do rządu, o pozwolenie zawiązania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Myśl ta, rzec można, zelektryzowała ówczesny skład Sejmu stanowego. Jednocześnie polecono Wydziałowi Stanów, ażeby poczynił dalsze kroki, ale Wydział nie uczynił nic stanowczego aż do roku 1844. Trzecieski otrzymał od tegoż Sejmu polecenie, ażeby przedstawił projekt w formie, mogącej uzyskać pozwolenie rządu. Projektodawca wywiązał się sumiennie z zadania poruczonego, a w roku 1845 zwołane umyślnie zgromadzenie we Lwowie, poprawiwszy statut Trzecieskiego, uznało go jako postulat krajowy i miało go w następnym roku przedłożyć Sejmowi.

Katastrofa roku 1846 zadała cios i uchwałom i dalszej pracy. Ale lubo po smutnych wypadkach wszyscy opuścili ręce, Trzecieski nie rozstawał się z nadzieją, że jednak myśl swoją przeprowadzi. Czekał sposobnej chwili, by ponowić starania. Trzy lata blisko upłynęło, zanim mógł znowu w roku 1849 przypomnieć ważny swój projekt. Uczynił to na walnem zgromadzeniu galicyjskiego Towarzystwa rolniczego we Lwowie. Wyjednał wówczas uchwałę, która polecała komisyi z pięciu członków zbadanie projektu Towarzystwa ubezpieczeń od ognia. Komisya zaprosiła na obrady projektodawcę, ażeby mu zaproponować zmiany, na które stanowczo nie mógł się zgodzić, przewidując, że władze rządowe nie udzielą sankcyi projektowi. Zmiany żądane przez komisyę były następujące: 1) by Towarzystwo ubezpieczeń było przymusowe; 2) żeby przyjmowało ubezpieczenia tylko na domy. — Trzecieski, pomny klęsk, jakie ponosiły gospodarstwa rolnicze w kraju i pragnąc także ubezpieczenia krescencyi, przedstawiał niepraktyczność tych zmian i oponował bezwzględnie. Komisya poczyniła zmiany na własną rękę. Odtąd zmieniony projekt przedstawia się przez jakiś czas jako projekt galic. Towarzystwa gospod. — Krakowskie Tow. rolnicze porozumiewa się z lwowskiem, redaguje statut i stara się, oczywiście bezskutecznie o potwierdzenie u rządu. Zbiorowe te starania przewlekają się z równym niepomyślnym skutkiem aż do roku 1856. Gdy nadzieje zawiodły, gdy nikt już nie czyni wzmianki, pierwotny inicyator podejmuje na nowo trudy starań, ażeby umiłowany swój pomysł bądź co bądź urzeczywistnić, choćby go na własnych tylko wydźwignąć barkach. Tu, pomimowoli przychodzi na myśl zagadnienie, nad którem dziś wiodą się spory teoretyczne, czy społeczeństwa częściej zawdzięczają pożyteczne dla siebie instytucye, usiłowaniom całych korporacyj, czyli też w równej lub większej mierze energicznym, wytrwałym i niestrudzonym inicyatorom. Czy dalszy ciąg pracy nad zawiązaniem Towarzystwa ubezpieczeń byłby był prawdopodobny i możliwy znowu w chwili odpowiedniej, gdyby nie osobiste starania Trzecieskiego? Zdaje się, że nie. Zdaje się przynajmniej, że stworzenie tej pożytecznej instytucyi byłoby zostało odroczone na dłużej, zbliżał się bowiem czas klęsk narodowych i żywszego życia politycznego w kraju, w którym odżyć z konieczności musiały antagonizmy. Urzeczywistnienie więc przyspieszyły osobiste zabiegi Trzecieskiego. W grudniu 1856 roku podał on do rządu w Krakowie prośbę o pozwolenie na kroki przedwstępne do założenia Towarzystwa ubezpieczeń. W styczniu 1857 r. otrzymał w odpowiedzi na prośbę pismo od hr. Clam-Martinica, wzywające, aby przedstawił statut. Wezwanie to było bodźcem do działania gorączkowego niemal. Trzecieski rozpoczął czynić starania o poparcie obywateli. W marcu 1857 zawiązuje komitet, do którego oprócz wnioskodawcy, weszli Władysław ks. Sanguszko, bar. Karol Laryss, Henryk hr. Wodzicki, Leon Gołaszewski, Józef hr. Załuski, Wincenty Milieski, Kazimierz hr. Starzeński, Winc. Kirchmayer, Wiktor hr. Lanckoroński, a później Win. hr. Bobrowski i Edw. Homolacs."

W roku 1858 w marcu, komitet powyższy zamianował Trzecieskiego swoim pełnomocnikiem do traktowania i podał prośbę do ministeryum spraw wewnętrznych w Wiedniu. W maju 1859 otrzymał komitet o tyle pomyślną odpowiedź, że ministerstwo uznało potrzebę i wzywało Trzecieskiego do Wiednia dla osobistego rokowania w tej sprawie. Była to w istocie „o tyle pomyślna rezolucya", że robiła pewną nadzieję, otwierała wolność starań. O zabiegach i pokonanych w Wiedniu trudnościach nie wspominał Trzecieski w komitecie, mówił o nich tylko do ludzi, z którymi żył w najścislejszej przyjaźni. Można tam jednak było zniechęcić się tą pracą, tem wielokrotnie dzień w dzień ponawianem chodzeniem, tem otrzymywaniem przyrzeczeń, które się okazywały nazajutrz bez skutku. Ponawiał więc starania, powtarzał prośby, gdyż zanosił je w imieniu kraju dla dobra jego. To jedynie zagrzewało go, to zniewalało do wydatków i kosztów, które z własnej tylko pokrywał kieszeni. Nie miała jeszcze wówczas Galicya ani ministerstwa dla spraw krajowych, ani szefa sekcyi, którýby brał do serca potrzeby kraju, któryby je znał tak, jak ten, który sam jeden bronił i prosił rzeczy tyle zbawiennej pod względem ekonomicznym i moralnym. Szefowie sekcyjni referowali, jak się im podobało, musiał więc Trzecieski upodobanie to dla wiążącego się Towarzystwa w rozmaity wypraszać sposób. To pewna, że gdy powrócił do kraju, wrócił z nadwerężoną nieco swoją skromną fortuną. Dla jednego były to zabiegi kosztowne. Ale inicyator nie bolał nad tem. Przywiózł do kraju ważną aprobatę rządu, która wcielała w życie cel jego ośmnastoletnich marzeń, zmartwień, pracy i poświęcenia bez granic.

Rząd zezwolił na zwołanie walnego zgromadzenia w maju 1860 r. W tym też miesiącu ukończono wszelkie prace przygotowawcze. Radość była ogólna, formalny zapał ogarnął obywateli. Do Trzecieskiego zgłaszano się ze wszystkich stron z uznaniem. Ale jeżeli niestrudzony ten człowiek uzyskał za życia należne mu ze wszech miar uznanie, godzi się również, ażeby i nowe pokolenie wiedziało dokładnie, kto był rzeczywiście założycielem Towarzystwa, kto przemógł najtrudniejsze zawady i jakiej trzeba wytrwałości, ażeby stworzyć rzecz pożyteczną, którą popierać uznają za obowiązek nawet ludzie innych partyj i przekonań. Z głosów uznania, które po dojściu do skutku instytucyi, przesłano Trzecieskiemu, przypomnimy ważniejsze. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie we Lwowie na wniosek hr. Włodzimierza Rusockiego, przyznało 16 luteg

zbytku zaufania w kraju w przypuszczenie, że gradu nie będzie, wynika więc z szczupłej ilości zabezpieczonych, co zarazem jest przyczyną, że premia asekuracyjna w tym dziale nie może być zniżoną. (Dok. nast.).

Z Rady państwa.

Wiedeń, 5 czerwca.

(† †) Minister oświaty i wyznań dr Gautsch przedkłada wniosek z żądaniem kredytu dodatkowego na r. 1886 w celu utworzenia prowizorycznych posad nauczycielskich i przyznania dodatków aktywalnych dla suplentów, dalej wniosek o przyzwolenie na użycie kredytu, dozwolonego już w wysokości 40.000 złr. na zakupienie gruntu pod budowę kliniki chirurgicznej w Krakowie.

P. Menger i towarzysze interpelują o zajścia w Lublanie podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej na cześć Anastazyusza Gruena.

Przystąpiwszy do porządku dziennego uchwaliła Izba wniosek o potwierdzenie zawartej z Niemcami umowy o wzajemne przyznawanie ubogim ulg od należytości skarbowych w procesach drobnych.

Następnie przyjęła ustawę o zabezpieczeniu robotników w trzeciem czytaniu.

Przedmiotem następnym porządku dziennego było sprawozdanie komisyi budżetowej o przyznanie kredytu dodatkowego na restauracyę zamku Karlstein w Czechach w wysokości 150.000 złr. w dziesięciu corocznych ratach po 15.000 zacząwszy od r. b. Nad tym przedmiotem rozwinęła się dyskusya i zaczęła nawet przybierać cechę narodowościowego antagonizmu między Niemcami a Czechami. Przemawiali pp. Siegmund i Sturm przeciw, pp. Adamek, Tonner i Hlavka za wnioskiem. Nareszcie przyjęto wniosek w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei przyjęto przez komisyę gospodarską proponowane zmiany ustawy o zarazie bydła i rezolucyę, wzywającą rząd do zmiany niektórych paragrafów rozporządzenia wykonawczego i do większej energii.

Również przyjęto wniosek rządowy o zawieszeniu działalności sądu przysięgłych w Kotarze.

Najważniejszym przedmiotem porządku dziennego była rozprawa nad projektem do ustawy o sądownictwie karnem nad szkodliwemi usiłowaniami socyalistycznemi. Przeciw projektowi zapisani byli do głosu pp. Gregr, Türk, Neuwirth, Kronawetter i Ausserer; za wnioskiem p. Zucker.

P. Gregr robi uwagę, że przedłożony projekt jest jednym ze środków przeciw kierunkowi anarchistycznemu a podstawą jego jest odmówienie anarchistom tych swobód konstytucyjnych, które w ustawach zasadniczych przyznano wszystkim obywatelom. — Mowca oburza się na wybryki stronnictwa anarchistycznego, zagrażające porządkowi społecznemu, jednak oświadcza się za reformą socyalną, a największym wrogiem tejże reformy jest właśnie anarchizm. Kto zna wady obecnego ustroju społecznego, ten przyjdzie do przekonania, że sanacya jest koniecznie potrzebną, a przeprowadzenie tej sanacyi jest pierwszem i najważniejszem zadaniem parlamentu, aby zapobiedz gwałtownemu przewrotowi, który grozi zniszczeniem owoców pracy lat dwu tysięcy. — Jednak dotąd mało się robi, aby usunąć podstawę powszechnego niezadowolenia, z którego czerpie swe siły anarchizm. Jednym z takich skutecznych środków byłoby zaprowadzenie monopolu wódczanego, z którego dochód dałby się użyć na zaopatrzenie robotników niezdolnych do pracy w starości. — Aby skutecznie pracować w celu zreformowania społecznego, trzeba wciągnąć do wspólnej pracy wszystkie czynniki, a więc i robotnikom dać sposobność do objawienia swego zdania. Środkiem na to najpierwszym jest powszechne głosowanie i utworzenie parlamentu na szerokiej podstawie prawdziwej reprezentacyi ludności. Tak zapatruje się mowca na ruch społeczny, dlatego ukrócenie swobód konstytucyjnych części robotników uważa za środek niesłuszny i dlatego wystąpił przeciw projektowi ustawy.

P. Zucker przemawia za projektem głównie z tego powodu, że anarchiści używają teroryzmu dla zastraszenia sędziów, szczególnie członków sądu przysięgłych, dlatego komisya uznała za stósowne zgodzić się na wniosek rządowy, aby wybryki anarchistyczne wyjąć z pod sądu przysięgłych. Wreszcie twierdzi mowca, że do uchwalenia projektu potrzeba w Izbie większości dwu trzecich głosów.

Na tem przerwano ciąg dalszy rozprawy. Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym między innemi: Pierwsze czytanie wniosków rządowych. Ciąg dalszy rozprawy nad ustawą przeciw socyalistom. Sprawozdanie komisyi budżetowej o traktowaniu suplentów i sprawozdania szeregu innych komisyj.

Zajścia węgierskie.

Zaledwie w jednej połowie monarchii pokora reprezentacyi naszego kraju zdołała zażegnać przesilenie, którem ministerstwo groziło, gdy w drugiej, węgierskiej połowie podnosi się burza, której może tak łatwo zażegnać nie będzie można, zwłaszcza iż w rządzie swych przymiotów politycznych liczyć mogą Węgrzy niejedną inną, oprócz— pokory.

Przesilenia owego powodem sprawa armii, o której kilkakrotnie już wspominaliśmy. Wiadomo, że dla sprawy tej przyjeżdżał Tisza do Wiednia. Miał on tam złożyć jakieś oświadczenia czy przyrzeczenia zarówno co do głośnego artykułu *Pester Lloyda*, o arcyks. Albrechcie, jak i co do sprawy gen. Janszkiego. Oświadczenie redaktora Falka, telegrafowane nam przez biuro korespondencyjne, w którem stara się dać zupełną satysfakcyę tym wszystkim, co artykułem przeciw arcyks. Albrechtowi czuć się mogli dotknięci, uważano jako pierwszy skutek podróży Tiszy do Wiednia, i dokonanego tam porozumienia. Mówiono, że po tym jednym fakcie nastąpi drugi, że mianowicie Tisza w parlamencie wyszuka sobie sposobność do takiego oświadczenia, któreby zatarło przykre w sferach wojskowych wrażenie odpowiedzi jego na interpelacyę w sprawie Janszkiego.

W Peszcie wieść tę przyjęto bardzo niemile. Oświadczenie Falka wywołało złe wrażenie, które po artykułach dzienników opozycyjnych, protestujących przeciwko takiemu poddawaniu się prasy wyrokom wyższym doszło do pewnego nawet oburzenia, wzrastającego jeszcze pod wpływem wieści, że i Tisza ma zrobić oświadczenie, będące pewnym rodzajem cofnięcia się.

Takie rozdrażnione usposobienie zastał Tisza po powrocie z Wiednia. Ale oprócz tego zastał rzecz gorszą. Oto gen. Janszky, który po znanych zajściach w Peszcie wziął był trzechmiesięczny urlop, i wyjechał do Baden pod Wiedniem, ma nie być tylko zapowiedzią przeniesienia jego z Pesztu — pojawia się przy boku arcyks. Józefa komendanta honwedów, w Fünfkirchen, a ztamtąd ma przybyć do Pesztu. W Fünfkirchen studenci tamtejszego instytutu prawniczego wyprawiają mu demonstracyę. Do Pesztu przychodzi wiadomość, że Janszky wraca. Studenci gromadzą się. Przyłącza się do nich tłum publiczności. Przed domem Janszky'ego rozpoczęto demonstracye — następnie wyruszono na dworzec kolei, żeby go oczekiwać — ale policya w znacznej liczbie stawiła opór, tak, że tylko część demonstrantów dostała się na dworzec — gdzie się dowiedzieli, iż Janszky, prawdopodobnie wcześnie ostrzeżony, wysiadł na stacyi przed Pesztem i ma przez Budę przyjechać. Tłumy wyruszyły przed gmach klubu liberalnej (rządowej) partyi, do którego z drugiej strony przytyka redakcya *Pester Lloyda*—i wyprawiły kocią muzykę. Część zaś powtórzyła to samo przed pomieszkaniem redaktora Falka.

Ale nie sama tylko „ulica“ była wzburzoną. Tisza uważa powrót Janszky'ego jako tak stanowcze ze strony sfer najwyższych wyparcie się i tak bezwzględne dementi tego, co Tisza mówił w parlamencie, że dalsze swe pozostanie w rządzie uważa jako niemożliwe. Zebrał też radę ministrów i na niej miało zapaść postanowienie wniesienia dymisyi.

Oto jest krótkie streszczenie mnóstwa najsprzeczniejszych doniesień, jakie z Pesztu w sobotę wieczorem nadeszły do Wiednia. Jeżeli może nie jest zupełnie stanowczem, iż ministerstwo mniosło dymisyę — to jednak niewątpliwie przesilenie się zaczęło. O możliwym przebiegu i następstwach jego pisać dzisiaj, byłoby przedwczesnem. Oczekujemy dalszych doniesień. To pewna, że rozbicie dzisiejszego rządu i przejście Tiszy do opozycyi w sam przeddzień odnowienia ugody austryacko-węgierskiej, byłoby faktem pierwszorzędnej doniosłości i mogłoby na dalszy rozwój wewnętrznych stosunków monarchii najszkodliwiej oddziałać.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 czerwca

Sprawa zażegnanego — chociaż jak nam się zdaje, wcale prawdziwie nie istniejącego przesilenia w rządzie austryackim, została całkowicie na drugi plan usunięta przesileniem węgierskiem. Osobno piszemy o niem powyżej. Nowszych wiadomości do chwili zamknięcia rubryki „Przegląd“ nie otrzymaliśmy. Wszakże telegram biura korespondencyjnego, iż wczoraj powtórzyły się znowu demonstracye na ulicach Pesztu, że byli ranni, że uskuteczniono aresztowania — wskazuje, iż o uspokojeniu umysłów dotąd nie ma mowy. Położenie gabinetu Tiszy jest bardzo trudne. W Węgrzech żaden rząd, żadna władza nie może, jak gdzieindziej, bezkarnie igrać z narodowem uczuciem. Zostało ono ciężko podrażnione. Uspokoiło się, gdy mu złożono ofiarę w osobie Janszky'ego — wybucha znowu, gdy nietaktowny generał powraca. Obecnie, jeżeli sfery wojskowe nie ustąpią, będzie musiał ustąpić Tisza, ale nie zwyciężonym on będzie lecz zwycięzcą, będzie bohaterem dla Węgier, będzie uznanym naczelnikiem narodowej opozycyi. Sądzimy, że w Wiedniu dobrze się namyślą, zanim dopuszczą do tej ostateczności.

Podczas ostatnich rozpraw nad ustawą, dotyczącą ustanowienia i stosunków służbowych nauczycieli elementarnych w W. Ks. Poznańskiem i w obwodzie regencyi kwidzyńskiej, a zawierającej zmianę art. 112 konstytucyi, jak donoszą z Berlina do *Dzien.* i *Kur. Poznańskiego*, prezes Koła polskiego dr. Szuman oświadczył w imieniu Koła, iż Polacy w rozprawach tych udziału nie wezmą, widząc, że wszelkie najsłuszniejsze wywody żadnego nie przynoszą skutku. Dziękujemy — rzekł dr. Szuman — wszystkim, którzy nas w dotychczasowej walce popierali, a czynimy to nietylko w imieniu Koła polskiego obu Izb sejmowych, ale także w imieniu wszystkich wyborców, o których poparciu nie wątpimy. Następnie dr. Szuman odczytał deklaracyę tej treści: „Ponieważ cały szereg projektów, jako też niniejsza ustawa wymierzone są przeciw narodowości polskiej jako takiej; ponieważ ustawy te wykraczają przeciw kardynalnym zasadom chrześcijaństwa, cywilizacyi i sprawiedliwości, przeto Koło polskie zanosi uroczystą protestacyę, a odpowiedzialność za następstwa zrzuca na inicyatorów. W walce tej wytrwamy aż do końca“. Całą ustawę przyjęto bez rozpraw w przeciągu 3 minut.

Komisya wódczana w parlamencie niemieckim — jak już wiadomo — odrzuciła wniosek rządowy o podniesieniu podatku od sprzedaży wódki. Dnia 22 b. m. na posiedzeniu parlamentu zda komisya sprawę o swej uchwale. Sprawa wódczana będzie więc usuniętą z porządku czynności na tej sesyi parlamentu, aby na przyszłej pojawić się znowu w formie odmiennej. Do ostatniej chwili łudził się rząd i jego przyjaciele, że stronnictwo centrum wzamian za ustępstwa na polu kościelnem będzie głosować za wnioskiem. Jednak się zawiedziono.

Rada związkowa nie zatwierdziła uchwalonej przez parlament niemiecki w dniu 7 kwietnia b. r. zmiany § 187 organizacyi sądowej. Posłowie polscy we wniosku p. Leona Czarlińskiego z Zakrzewka, wznowionym później przez ks. dra Jażdżewskiego zażądali, by w sądach język polski miał równe prawa z niemieckim. Parlament do życzenia tego nie przychylił się, natomiast zmienił § 187 organizacyi sądowej w ten sposób, iż zeznania w sądzie po polsku czynione miały być spisane po polsku w osobnym dodatku. I na takie drobne ustępstwo Rada związkowa nie zgodziła się. W sądach zatem pruskich język polski nie będzie miał praw odpowiednich.

Rząd rosyjski wysłał dwie komisye, jednę złożoną z oficerów inżynieryi i sztabu kwatermistrzowskiego wojskowych technicznych urzędników kolejowych, drugą z reprezentantów ministerstw handlu i komunikacyi, które mają polecenie wypracować z największym pośpiechem plany budowy kolei strategicznych, — mających połączyć niektóre miasta gubernialne powiatowe i handlowe w Królestwie Polskiem.

Pomimo, że dzienniki rosyjskie zaprzeczają doniesieniom, jakoby w Burgas był uknuty spisek na ks. Aleksandra — rząd bułgarski chwyta dalej spiskowców. Jednym z nich jest głośny „wojewoda“ Peko Pawłowicz, czarnogórzec, który od dłuższego czasu jest w służbie rosyjskiej; drugi, znany korespondent panslawistycznych dzienników, P. Uzelac, zdołał uciec zawczasu.

Filipopolski metropolita Gerwazy został przez eksarchę konstantynopolitańskiego pozbawiony godności. Powodem do tego miało być, że Gerwazy wydał list pasterski do duchowieństwa, wzywający do wstrzymania się od wszelkiego udziału przy wyborach.

Blokada portów greckich do tej chwili już prawdopodobnie zniesiona, a posłowie mocarstw zapewne już powrócili na swoje stanowiska. Do przyspieszenia sprawy przyczyniła się wiele ostatnia nota cyrkularna rządu tureckiego, oznajmiająca, że wojsko greckie cofa się istotnie od granicy i że nieporozumienie z powodu starcia zostało już załagodzone.

We Francyi rada ministrów postanowiła stanowczo nie przyjąć wniosku komisyi banicyjnej o bezwarunkowem wydaleniu wszystkich książąt z rodów dawniej panujących. Gabinet trwa przy propozycyi Freycineta, aby Izba orzekła wydalenie tylko pretendentów i ich synów, wydalenie innych zaś zostawiła uznaniu rządu. — W Paryżu przypuszczają, że gabinetowi uda się przeprowadzić uchwałę Izby w myśl jego żądania. Sprawozdawcą komisyi jest dep. Maret, który był przeciwny wszelkiemu wydaleniu. Przy wyborze sprawozdawcy padło na niego głosów 5, tyleż głosów na Pelletana, jedna kartka była pusta; skutkiem tego Maret z tytułu starszeństwa wieku został sprawozdawcą. Sprawozdanie, które ma być gotowe dziś, ograniczy się wyłącznie do przedstawienia całego przebiegu sprawy w komisyi.

Wobec wielkiej niepewności, co się stanie w parlamencie angielskim przy głosowaniu nad billem irlandzkim, dziennik *United Ireland* wzywa Irlandczyków, aby się zachowali spokojnie i godnie na wypadek, gdyby bill został odrzucony, gdyż teraz walka toczy się między samymi Anglikami. Albo Gladstone zwycięży i poprowadzi dalej swe dzieło pojednania, albo torysi przyjdą do władzy i rozpoczną znowu swoje brutalne eksperymenta. W tym drugim wypadku Irlandczycy odzyskają swobodę działania i wystąpią do walki.

Kronika.

Kraków, 6 czerwca.

Wycieczka Lwowian do Krakowa na Zielone Świątki jest już niewątpliwą. Ze Lwowa przybędą: członkowie Tow. strzeleckiego, „Sokoły“, liczni kupcy i przemysłowcy, a prawdopodobnie i „Lutnia“. Zjedzie także orkiestra „Harmonii“ — co będzie bardzo pożądanem. Serdeczne przyjęcie braciom Lwowianom przygotowuje obywatelstwo krakowskie. Do komisyi kwaterunkowej tutejszego komitetu zgłasza się bardzo wielu obywateli, ofiarujących pomieszczenie dla miłych, serdecznych gości naszych. Prosimy jednak zawsze o więcej — a zgłaszać się można z kwaterami do sekretarza komisyi kwaterunkowej p. Grabowskiego przy ulicy Wiślnej. Dowiadujemy się, że program wycieczki jest następujący: W niedzielę rano przyjęcie na dworcu i rozkwaterowanie. O godz. 8 nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, skąd uczestnicy wyruszą na Wawel, gdzie złożą wieńce na grobach Królów naszych. Następnie zwiedzanie pamiątek Krakowa. O godz. 1 wspólny obiad w parku krakowskim, w którym i Krakowianie mogą brać udział. (cena biletu 1 złr. 25 ct.) O godz. 3 wycieczka przez Wolę i Panieńskie skały na Bielany, skąd wieczorem powrót na galarach Wisłą, przy oświetleniu Zamku. Nazajutrz w poniedziałek o godz. ½8 rano uczczenie mogiły Kościuszki, następnie wycieczka do Wieliczki. Wieczór o godz. 8 pożegnalna wieczerza w sali ogrodu strzeleckiego. „Sokół“ krakowski przyjmuje swoich towarzyszy ze Lwowa i innych miast śniadaniem, w pierwszym dniu wycieczki (niedziela) o godz. 11 z południa. Zresztą biorą „Sokoły“ udział wspólny w wycieczce z wszystkimi jej uczestnikami. W razie niepogody cały program ulegnie zmianie — co wprzódy ogłoszonem będzie.

Program uroczystego jubileuszowego posiedzenia w nowej sali Tow. Wzaj Ubezp. w Krakowie w dniu 8 czerwca 1886 o godzinie 12 w popołudnie. 1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Towarzystwa. 2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z 25-letniej działalności Towarzystwa. 3. Wręczenie Jubilatom uchwał Rady Nadzorczej, powziętych z okazyi 25-letniego jubileuszu Towarzystwa. 4. Przemówienia przedstawicieli różnych Instytucyj i Korporacyi (przemawiać mogą tylko ci Panowie członkowie deputacyi, którzy przed posiedzeniem zapiszą się u Prezesa do głosu). 5. Przemówienie Dyrektora Referenta Wgo Henryka Kieszkowskiego. 6. Zamknięcie posiedzenia przez Prezesa towarzystwa.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w poniedziałek o 5 popołudniu.

JE. Namiestnik Zaleski wczoraj wieczór kuryerskim pociągiem przybył ze Lwowa do Krakowa.

P. Erazm Pilz, redaktor *Kraju* bawi w Krakowie.

Rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1886/7 wybrany dziś został jednogłośnie profesor wydziału filozoficznego Dr. Stanisław hr. Tarnowski.

Z komitetu opieki nad wygnańcami. Dnia 4 czerwca o godz. wpół do 7 wieczór odbyło się posiedzenie komitetu opieki nad wydalonemi z Prus, pod przewodnictwem prezesa Ksawerego Konopki, a po przedłożeniu sprawozdania z czynności komitetu przez prezesa, uchwalono jednogłośnie wyrazić podziękowanie publiczne za opiekę nad nieszczęśliwymi chorymi wygnańcami Wpanu fizykowi miejskiemu dr. Janowi Buszkowi, Wpanu dr. Antoniemu Marsowi za uratowanie życia wygnance p. Orłowskiej. Za opiekę prawdziwie ojcowską dyrekcyi i Wnym pp. doktorom szpitala św. Łazarza, a za opiekę macierzyńską dyrekcyi szpitala św. Ludwika nad choremi dziećmi wygnańców nieszczęśliwych, czcigodnym Siostrom miłosierdzia i Wnym pp. doktorom tam ordynującym. Również łaskawie za udzielaną zawsze radę chorym wygnańcom Wpanu dr. Ludwikowi Wiszniewskiemu.

Ksawery Konopka.

Towarzystwo Tatrzańskie. Dnia 4 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1. Komisya złożona z wiceprezesa Tow. Dra Markiewicza, sekretarza Świeża i podskarbiego Tow. Dra Wierzbickiego odwleczona w celu zebrania odpowiedniej kwoty i zawarcia kontraktu z p. Herzem oznajmiła, że dnia 19 maja r. b. wypłaciła temuż 6150 złr. długu, ciążącego na dworcu tatrzańskim; 2) uchwalono nazwać pierwszą skałę przy wjeździe do doliny Kościeliskiej w Tatrach „bramą Kantaka“ na cześć wymienionego męża, niestrudzonego około rozwoju Tow. i wniosek powyższy przedstawić walnemu Zgromadzeniu; 3) przyjęto z wdzięcznością oświadczenie p. Uznańskiego, który dla członków Tow. Tatrzańskiego ofiaruje bilety do kąpieli w Jaszczurówce za połowę ceny t. j. po 10 kr. w drodze abonamentu i postanowiono temuż złożyć podziękowanie; 4) wydz. postanowił wziąć udział d. 12 b. m. przy odsłonięciu popiersia ś. p. Anczyca, umieszczonego w kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu; 5) nie przychylono się do prośby wydziału gospodarczego stacyi klimatycznej w Zakopanem, aby osoby ofiarujące taksę na rzecz stacyi, miały wstęp bezpłatny do wielkiej sali dworca tatrzańskiego, gdzie jest umieszczona czytelnia, natomiast oświadczył wydział gotowość udzielenia za wynagrodzeniem 200 złr. udzielenia Sali w niedzielę i święta na urządzenie zabaw tańcujących z tem zastrzeżeniem, aby członkowie Tow. Tatrzańskiego opłacali połowę oznaczonej ceny; 6) przyjęto do grona Tow. 52 osób.

Loterya fantowa. Chociaż rozkapryszona nagle aura zapłakała wczoraj popołudniu rzewnemi łzami, znaczna liczba osób nie ulękła się przybyć na odbywającą się w parku krakowskim loteryę fantową ku wsparciu pogorzelców Stryja i Liska. Jużto wszyscy młodzi czy starzy, wielcy i mali lubimy loteryę; każdy pragnie mieć otwarte okno do wprowadzenia przez nie pani Fortuny, która jako kapryśne bóstwo, niezawsze przez drzwi, jak zwykli śmiertelnicy, przychodzi z odwiedzinami. Tym razem jednak skwapliwość ogółu, jako połączona z celem szlachetnym, tem więcej była usprawiedliwioną.

Oprócz opłaty za wejście i bilety loteryjne, obfite źródło dochodów stanowiły namioty ze sprzedażą kwiatów, cygar, chłodników itp. W przybytkach tych, nieraz z wytwornym gustem urządzonych, dzięki czemu park jak gdyby w nową zupełnie przystroił się sukienkę, zasiadło grono świetne pań, z różami na licach, z bławatami w oczach i z siłą magnetyczną do przyciągania — pełnych sakiewek. Sypały się też i rosły na tacach w stosy lotne papierki dając świadectwa dobroczynności Krakowian i ich grzeczności dla płci pięknej. Kwiatek, cygaro, szklanka wody, do znacznych nieraz dochodziły cen, podczas gdy wystawa fantów przenosiła się z namiotów do alei. Oglądano wygrane fanty w rękach szczęśliwców, co dobre numera wyciągnęli a to znów innym dodawało ochoty. Najgorzej tylko na niestałości pogody wyszło najmłodsze pokolenie nie mogąc korzystać z zapowiedzianych rozrywek. Bądź co bądź dochód, jaki zabawa wczorajsza przyniosła, najlepszym jest dowodem usilnych starań i zabiegów komitetu pań.

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa strzeleckiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 9 czerwca br. o godzinie 6 wieczór w sali strzeleckiej. Porządek dzienny: 1) zmiana statutu, 2) przyjęcie członków, 3) wnioski członków.

W razie braku kompletu następne posiedzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych w piątek 11 b. m. o godzinie 6 w tejże sali.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. Cz. Wądolny wrócił z instytutu św. Augustyna w Wiedniu i objął napowrót urząd notaryusza przy kuryi biskupiej.

Do egzaminu konkursowego *pro obtinendis beneficiis* zgłosili się ks. Jan Krupiński, wik. przy parafii WW. Świętych w Krakowie i ks. Józef Pajączewski, wik. w Czernichowie. Obaj approbowani *quoad scientiam.*

Przeniesieni: ks. Józef Pajączewski z Czernichowa do Zalasia i ks. Wł. Jelonek z Jawornika do Czernichowa.

Ks. W. Sułek otrzymał *dimissoriales* od dyecezyi św. Pawła w Ameryce.

Ks. J Wojss pleban w Sance, został na własną prośbę uwolniony od urzędu notaryusza czernichowskiego, w jego miejsce został notaryuszem ks. Królikowski proboszcz w Czernichowie.

Z teatru. Trzeba było librecisty i kompozytora niemieckiego, aby dowieść, że można napisać operetkę na tle stosunków i motywów polskich i zyskać jej powodzenie nie tylko w Niemczech; Millöcker swoim Palestrantem mógłby dać dobry przykład licznej rzeszy naszych muzyków.

Sobotnie przedstawienie tej operetki i niedzielne Donny Juanity stwierdziły znowu sympatyę i uznanie Krakowian dla lwowskich gości. Ze sumy wrażeń, doznanych w obu tych wieczorach wyliczamy doskonałą, pełną charakterystyki i humoru grę p. Myszkowskiego (Ollendorf i don Pomponio), zawsze ujmujący śpiew p. Skalskiej i p. Prannówny, brak aktorskich zdolności p. Krykiewicza, wielką, jak mówią, a jednak niedosłyszalną muzykalność p. Kiczmana (partya ewangelisty w Juanicie wymaga silnego głosu), sumienność dyrekcyi p. Jareckiego i odpowiedniość repertuaru charakterystycznego (Donna Olimpia) dla p. Kasprowicz. Osobna wzmianka należy się p. Radwan, która i w Juanicie odniosła zwycięstwo. Wolna od naśladownictwa z zasobem prawdziwego wdzięku gry wcieliła w operetkową postać wiele humoru, co obok zalet jej śpiewu złożyło się na całość poprawną. — Dlaczego jednak p. Bandrowski, śpiewając w „Palestrancie“ większą od p. Fleryańskiego partyę, a rozporządzając silnym głosem, dobrowolnie pozwolił się wysunąć p. F. na plan pierwszy — nie pojmujemy. — Oba przedstawienia szczelnie zapełniły teatr.

O. O.

Wypadek. W sobotę po południu wypadła trzechletnia córka L. Hermana z okna I piętra realności nr. 11 przy ulicy Jakóba na Kazimierzu i ciężko potłuczoną odwieziono do szpitala św. Ludwika.

Ogień kominowy. W realności nr. 11 przy placu WW. świętych zapaliły się śmieci w sobotę wieczorem, ogień jednak domownicy ugasili.

Zapiski policyjne. P. Steinberg, złotnik, złożył w dyrekcyi policyi pierścionek złoty z kamieniem fioletowym, który odebrał od pewnej kobiety, która miała go znaleźć pod mogiłą Kościuszki.

Zmarli. Katarzyna Bogusławska, wdowa po Stanisławie Bogusławskim, pisarzu i artyście dramatycznym, niegdyś redaktorze *Kuryera warszawskiego*, a matka Władysława, znanego krytyka teatralnego, zmarła w Warszawie.

W Paryżu zmarła w dniu 31 z. m. Świętosława z Borzęckich Sienkiewiczowa, wdowa po Karolu Sienkiewiczu, matka Adama, ministra pełnomocnego francuskiego przy dworze japońskim, oraz Roberta pułkownika i Artura, dyrektora banku eskontowego w Paryżu.

Rektorem politechniki lwowskiej wybrany został na rok 1886/7 p. Bogdan Maryniak, profesor budowy machin.

Germanizacya. Od jednego z panów aptekarzy z prowincyi, otrzymujemy bardzo słuszne wyrazy oburzenia, iż p. J. Wiśniewski aptekarz z Krosna, rozesłał do kolegów odezwy w języku niemieckim i do tego bardzo lichą niemczyzną zredagowane, z zawiadomieniem o zakładaniu składu materyałów aptecznych w Krakowie. Rzeczywiście niepodobieństwem jest wytłómaczyć sobie co mogło skłonić polską niby firmę aptekarską, do posiłkowania się tak w ostatnich czasach przykrym dla naszych uszu językiem.

Z Częstochowy piszą nam 5 czerwca: Dzisiaj odbył się na Jasnej Górze ślub p. Władysława Kosteckiego z Krakowa, urzędnika Tow. wzajemnych ubezpieczeń z panną Anatolią, córką Anatolii i ś. p. Władysława Ruszkowskiego, urzędnika Królestwa Polskiego. Związek małżeński pobłogosławił ks. kanonik Janczak, prefekt gimnazyum tutejszego, w obecności proboszcza z Kruszyny, parafii panny mło-

---

1860 r. medal, delegując hr. Włodz. Baworowskiego do wręczenia go Trzecieskiemu w Krakowie. Pierwsze zgromadzenie uchwaliło adres, który warto przypomnieć i dodać, że znalazło się na nim 147 podpisów. Uznanie to opiewa: „Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od szkód ogniowych:

„Zważywszy, iż Wny Franciszek Trzecieski pierwszy powziął myśl zakładu tak wiele obiecującego i zbawiennego zakładu krajowego; zważywszy, iż przez lat 18 nie szczędził ani trudów, ani poświęceń, a lubo częstokroć przez wszystkich opuszczony, podnoszony jedynie zamiłowaniem dobra powszechnego, nie zwątpił nigdy i wzorową wytrwałością pokonywał wszelkie trudności — uznało w dniu 1 marca 1860 r., iż Wny Franciszek Trzecieski zasłużył się dobrze Ojczyźnie i obywatelstwu“.

Do wprowadzenia jednak w ruch zakładu trzeba było pieniędzy. I to do pozyskania przez Radę nadzorczą pewnej kwoty, złożył Trzecieski pierwszy grosz, jaki mógł, na ten cel, jak to stać było. Po ustaleniu określonych powyżej czynności, oznaczony został dzień 1 maja 1861 r. jako termin, od którego Trzecieski wybrany i mianowany przed 25 laty dyrektorem, rozpoczął urzędowania.

Dopięcie celu utworzenia zakładu krajowego w czasach, w których nie mogło być jeszcze mowy o działaniu i poparciu zbiorowem, bo w przededniu ery konstytucyjnej, kiedy mnóstwo uprzedzeń w Wiedniu przyjęto przeciw prowincyi, dla dopełnienia go podjęta, jest wymownem świadectwem, ile pożytecznego zdziałać może wola i rzeczywiste poświęcenie obywatelskie. Że czyn taki uznano za najwyższy objaw patryotyzmu, to nie dziw. Takim też patryotycznym czynnikiem pozostał ś. p. Trzecieski do końca swego życia, które przerwała śmierć w r. 1875.

Gdyby nie okoliczności nieprzyjazne, gdyby, mówiąc otwarciej, nie reakcya, która zapanowała po klęsce 1863 r., byłby stworzył i inną może instytucyę, coś w rodzaju wolnego zakładu literackiego, jakie istnieją za granicą. Bo, że to było myślą przewodnią, gdy w r. 1865 kładł znowu własnym kosztem podwaliny dla „Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych“ i temu podobno nikt nie zaprzeczy. Pozostała serya wydanych dzieł, sama za siebie mówi o programie i idei, która ożywiała inicyatora. Trzecieski pojmował zadanie, które wkładało poczucie patriotyzmu i tradycyi, jako zadanie coraz pilniejszego rozwoju światła i pojęć w harmonii z tem, co przynosił rozwój wypadków. Nie zasklepił się nigdy, był nieprzyjacielem trwogi udawanej albo umyślnie budzonej. Przeciw reakcyi ówczesnej wystąpił otwarcie, z godnością i pojąć nie mógł, jak ktoś, kto w r. 1831 przelewał krew, mógł potem własny czyn zohydzać. Pozostały ślady poczciwego jego oburzenia w broszurze: „Głos posła obwodu sądeckiego do swoich wyborców“ 1866 r. Był to głos przeciw proskrypcyi, której żądał p. Paweł Popiel przeciw wszystkim obywatelom Galicyi, którzy jakikolwiek mieli udział w ruchu powstańczym 1863 r. Słowa, które najdotkliwiej dotknęły Trzecieskiego, a które w programie i propozycyi p. Popiela się znalazły, brzmiały: „Galicya ma wyprzeć się ludzi, którzy jakikolwiek wzięli udział w ostatnim ruchu, ma go publicznie wyborami swymi a może i w inny sposób potępić“ i t. p. Nie trudno wyobrazić sobie, jak boleć to musiało człowieka, który nigdy nie potępiał, a zawsze był czynny, który jak Trzecieski, nie mówił o pracy organicznej, a najwięcej dla niej zrobił. Dlatego też dziś, gdy dwudziestopięciolecie zakładu obchodzi kraj cały, nie zapominajmy uczcić także i przedewszystkiem pamięci męża, którego trudom kraj zawdzięcza, że jedna przynajmniej instytucya pracy organicznej, wydać mogła dodatnie owoce.

dej, ks. Dąbrowskiego. Kaplica Cudownej Matki Boskiej była w całem znaczeniu tego słowa przepełnioną świadkami aktu ślubnego. Szanowny tutejszy obywatel dr. Mulewicz z małżonką swoją, węzłami przyjaźni od lat wielu z rodziną Ruszkowskich związani, przyjmowali w swoim domu gości weselnych z istnie staropolską gościnnością. W gronie weselnem oprócz licznego z matką swą rodzeństwa panny młodej i ojca pana młodego z Krakowa, który z powodu niemocy żony swej sam tylko przybył, byli także z Krakowa p. Waligórski, wiceprezes i p. Jankowski, sekretarz akademickiej instytucyi „Zdrowia". W czasie uroczystości nadeszły z różnych stron kraju liczne telegramy z życzeniami z Warszawy, z Lublina od przyjaciół; z Krakowa także od naczelników i kolegów pana młodego z biura Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

„Kurczy się ojczyzna". *Gazeta toruńska* pod tym tytułem zamieszcza co następuje: „W ciągu czerwca idą dwa majątki polskie w pow. brodnickim wystawione będą na licytacyę, a to Niewierz, własność p. Michała Wybickiego, obejmująca około 2000 morgów i Przydatki, własność p. B. Łyskowskiego obejmująca około 850 morgów.

„Rząd zamierza podobno oba te majątki kupić na cele kolonizacyjne, w środę bowiem oglądał je p. prezydent regencyi Massenbach w towarzystwie pp. „Oberamtmanna" Weisermela i właściciela dóbr Wieherta. Panowie ci badali do bra wszechstronnie bardzo szczegółowo."

Powiat brodnicki zamieszkałym jest przeważnie przez Polaków i wybierał posła Polaka — a co dalej będzie?"

Mościska, 5 czerwca. W kranicach naszego powiatu mamy do zapisania dwa świeże pożary. We wtorek wybuchł ogień we wsi Lacka Wola. W krótkim czasie spłonęło osm zagród włościańskich, a kto wie, czy cała wieś nie poszłaby z dymem, gdyby z dworca kolei w Mościskach nie wysłano natychmiast sikawki, za pomocą której udało się opanować niszczący żywioł. Przyczyną pożaru była nieostrożność jednego z włościan, który rozniecił ogień, by przy nim nasmażyć jajecznicę.

Wczoraj wszczął się pożar w gminie Zawada i zniszczył parę chałup. Wszystkie nawoływania do ostrożności widocznie, powtarzane bezustannie od pożarów Krukienic, na nic się nie zdały.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało inżyniera Maryana Przetockiego w Samborze i Józefa Sarego w Krakowie, komisarzami dla nadzoru kotłów parowych, pierwszego dla powiatu samborskiego i drohobyckiego, ostatniego zaś dla powiatu krakowskiego i wielickiego.

Repertuar teatru lwowskiego w Krakowie.

We wtorek 8 czerwca: „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z panią Skalską w tytułowej roli.

We środę 9 czerwca: „Gaskończyk", opera komiczna w 4 aktach Scuppégo, z p. Bandrowskim w tytułowej roli.

We czwartek 10 czerwca: „Wesoła wojna", opera kom. w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek 11 bm. „Pierścień rodzinny", opera kom. w 3 aktach Audrana, z panią Radwan w tytułowej roli.

W sobotę 12 bm.: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci śp. Wł. L. Anczyca, „Halka" opera w 4 aktach St. Moniuszki z panią Kasprowiczową w tytułowej roli. Jonika odśpiewa p. Floryański. Zakończy obraz z żywych osób układu p. Kossaka, w którym weźmie udział cały personal teatru lwowskiego.

Sprawy sądowe.

(Dr. B.) Uchwałą z 25 listopada 1885 l. 56484 dozwolił c. k. Sąd krajowy we Lwowie celem ściągnięcia sumy wekslowej 320 złr. w. a. rz. należącej się Eliaszowi L. nie uwłaczając prawom osób trzecich, na zapowiedzenie i przyznanie na własność odpowiedniej części z kwoty 2000 złr. z majątku spadkowego po s. p. Leonie K. od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie tytułem ubezpieczenia na życie i polecił Dyrekcyi wymienionego Towarzystwa ubezpieczeń, by przyznanej części z kwoty 2000 złr. okazicielowi policy, opiewającej na imię Leona K. niewypłaciła, lecz żeby wypłaciła ją wierzycielowi Eliaszowi L. albo też wykazanemu jego pełnomocnikowi adwokatowi D.

Wdowa po Leonie K. zgłosiła się do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, które mimo że już powyższa uchwała doręczoną mu została, wypłaciło jej cały ubezpieczony kapitał, nie potrącając, jak to sąd krajowy zarządził, pretensyi Eliasza L. Zarazem wniosło Towarzystwo przeciw rzeczonej uchwale rekurs, który c. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie, uchwałą z 22 grudnia 1885 r. do l. 31573 odrzucił, zatwierdzając uchwałę rekurowaną.

C. k. sąd najwyższy w Wiedniu uchwałą z 10 marca 1886 do l. 2555 przychylił się wszakże do nadzwyczajnego rekursu rewizyjnego Towarzystwa, a zmieniając uchwały obydwóch sądów niższych, oddalił zupełnie prośbę egzekucyjną Eliasza L. i skazał go na zwrócenie Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w przeciągu dni 14 „jego nieugruntowaną prośbą spowodowanych" kosztów apelacyjnego rekursu 12 złr. 66 cnt. tudzież kosztów rekursu rewizyjnego 11 złr. 51 c.

Orzeczenie swe uzasadnił c. k. sąd najwyższy w sposób następujący: „kapitał ubezpieczenia na życie dwa tysiące złr. zabezpieczony policą opiewającą na okaziciela nie może być uważany żadną miarą za majątek spadkowy Leona K. gdyż tenże za życia swego nie mógł żadnej rościć sobie pretensyi do kapitału tego, kapitał ten stał się wypłatnym dopiero z zajściem śmierci Leona K. Towarzystwo ubezpieczeń nietylko że uprawnionem, lecz także jest obowiązanem, wypłacić okazicielowi sumę, która stała się wypłatną, zwłaszcza, że ubezpieczonemu za życia przysłuża prawo zarządzać podług swego upodobania policą zabezpieczenia na życie, a posiadacza policy uważać należy za jej właściciela (§ 1393 u. c.)

Powyższe zasadnicze orzeczenie najwyższego trybunału sprawiedliwości jest ważnem dla szerokiego koła ubezpieczających w naszym kraju kapitały pośmiertne, gdyż orzeka ono, że polica życiowa na okaziciela jest bezwzględnie płatną tylko temuż okazicielowi. Usunie ona obawę, że po śmierci zabezpieczającego mogliby wierzyciele zabrać kapitał pośmiertny, przeznaczony np. na zapewnienie losu rodziny, gdy ta po śmierci zabezpieczającego ujrzy się bez środków utrzymania.

Z drugiej strony orzeczenie to powinno powstrzymać wierzycieli od wnoszenia nieuzasadnionych podań egzekucyjnych o zapowiedzenie lub przyznanie na własność kapitałów pośmiertnych, które nie doprowadzając do celu narażają tylko petentów na wydatki i zwrot kosztów.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo oczyszczania okowity i wywozowego handlu spirytusem w Warszawie, projektowane od lat dwóch, zostało wreszcie zatwierdzone, Towarzystwo to akcyjne ma być domem komisowym, założonym przez właścicieli gorzelń, a jego działalność ma obejmować: 1) urządzanie w Warszawie głównie, a w razie potrzeby i w innych miejscowościach kraju — składów, gdzieby okowita mogła wyczekiwać cen lepszych i miary sprawiedliwej. 2) Towarzystwo nadto ma się zajmować sprzedażą zagraniczną i w tym celu przed wysłaniem za granicę okowity — oczyszczać ją będzie, to jest zamieniać na towar pożądany przez rzeczywistych konsumentów zagranicznych. Kapitał zakładowy oznaczony został w sumie 300.000 rubli, a powstanie przez rozkupienie 400 akcyj po 750 rs.

Podobny skład i z celem takim samym ma powstać w Poznaniu dla okowity, produkowanej w Poznańskiem — na wzór składów w Szczecinie, Hamburgu i innych. I tu rozchodzi się o przetrzymanie towaru do chwili, kiedy będą ceny lepsze za granicą, o czyszczenie i wywóz za granicę, o zaliczki na towar, a głównie o część zysku z handlu wywozowego, który dotąd dostawał się wyłącznie handlarzom.

Czyżby teraz u nas, kiedy się mówi o tworzeniu składów zbożowych, o spółce chmielarskiej itp. nie było na czasie utworzyć spółkowe z producentów przedsiębiorstwo na skład i wywóz okowity za granicę?

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 5 czerwca b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 8 15 do 8·25; na maj-czerwiec 8·03—8·08, na wiosnę 0·00 do 0·00. Usposobienie spokojne.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu na wiosnę 0·00—0 00, na maj-czerwiec 6·12—6·17, na jesień 6·67—6·72. Usposobienie spokojne.

Jęczmień za 100 kilo słowacki 7·00—8 00. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na maj-czerwiec 5 80—5·85, na sierpień-wrzesień 6 03—6 08. Usposobienie spokojne.

Owies. Za 100 kilgr. na jesień 6·62—6·67. na wiosnę 0 00—0 00, na maj-czerwiec 6 62—6·67. Usposobienie stałe.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25 50—25·75. Usposobienie stałe.

Olej lniany. Za 100 kilo 32 00—32·25.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·50—23·75; galicyjska 20·00 do 20·50, prima cesarska z marką A. Skrzyński i Sp. Nr. 0 22·25—22 50; Nr. 00 24 00—24·50.; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7·50 do 7·60. Usposobienie mdłe.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27 00—27·25. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 46 50—47·50. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog I sorty 27·00—27·50.

W tygodniu od 29 maja do 4 czerwca.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·——37·—, galicyjskie surowe 29·——31·—, czesane 37·——48—, włoskie, czesane, wyborowe 100·00—120— Usposobienie stałe.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1885 60·—65·, podmiejski 50·—55·00, wiejski 40.00 do 45·00, zielony 10—12. Usposobienie mdłe.

Koniczyna za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 54—do 58, włoski 46·— do 52·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 62·— do 68·—, francuska 70·— do 75·—, węgierska 50·—54 złr. czeska biała 64·— do 72·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 11 00 do 11·50 banacki nowy 00 00—00·00.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23 50 — 23 75 na dworcu; galicyjska 20·75—21 00, gotówką—20 pro. tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·50 do 21·75. Usposobienie stałe.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 7 czerwca. *Dziennik Polski* ogłasza, iż wobec zachowania się dotychczasowych swoich przyjaciół politycznych w sprawie naftowej, musi z nimi zerwać.

Gorlice, 7 czerwca. Dnia wczorajszego odbyło się liczne i poważne zgromadzenie przemysłowców naftowych pod przewodnictwem Rogójskiego Feliksa, na którem zdawał sprawę z czynności delegatów Towarzystwa naftowego w Wiedniu prezes tegoż August Gorajski. Po kilkogodzinnej dyskusyi, w której zaznaczono szczególnie lekkomyślne przemawianie tak w komisyi cłowej, jak w Kole polskiem, posła Abrahamowicza — uchwalono jednomyślnie:

Po pierwsze: podaną wiadomość w dziennikach krajowych, o uchwale Koła polskiego — telegraficznie sprostować we wszystkich dziennikach.

Po wtóre: Licząc na dalsze gorące poparcie Koła polskiego w Wiedniu, zgromadzenie wyraża niezbite przekonanie, że uchwała Koła polskiego, podnosząca cła od olejów ciężkich, nie ochroni dostatecznie przemysłu naftowego galicyjskiego i nie może stanowić odpowiedniej podstawy dalszego jego rozwoju.

Po trzecie: W uchwale Koła polskiego pominiętem zostało stosowne podniesienie cła od olejów lekkich, co mogłoby sachęcić do wprowadzania dalszego sztucznych surowców z jak największą zawartością olejów świetlnych i na gorsze jeszcze niż dotąd szkody naraziłoby galicyjski przemysł naftowy i skarb państwa.

Po czwarte: Wzmocniono dotychczasową delegacyę przemysłowców naftowych w Wiedniu o kilkunastu nowych członków mianowicie wybrano: Rogójskiego Feliksa, Rogiera hr. Łubieńskiego, Skrochowskiego Feliksa, Znamirowskiego Stanisława, Wiśniowskiego Sygurda, Biechońskiego Wojciecha, Torosiewicza Edwarda, Dembowskiego Władysława, Postruskiego Klemensa, dra Skrochowskiego Ignacego, Tessedika Franciszka, Stawiarskiego Walerego, Faucka Alberta, Goldhamera, dra Fedorowicza Mikołaja, Berckheima i Wohlfarta.

Delegatom tym polecono bezzwłocznie udać się do Wiednia, aby w myśl powyższych uchwał czuwali i działali, jak uznają za konieczne, dla dobra przemysłu naftowego galicyjskiego.

Gorlice, 7 czerwca. Wszystkie dzienniki krajowe zamieściły następujące (telegraficzne) sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Koła polskiego w sprawie nafty: Koło polskie postanawia uwolnić polskich członków komisyi cłowej od obowiązku obstawania przy wniosku Suessa, przyjmuje wniosek Grocholskiego podniesienia cła do 2 złr., ale tylko w takim razie, jeżeli dowóz rafinowanej i zanieczyszczonej nafty jako oleju surowego uważany i karany będzie podług ustawy o cłach jako przekroczenie tej ustawy. Druga część tej uchwały niestety nie jest prawdziwa, gdyż wniosek Koła polskiego nietylko nie wyklucza wprowadzania zafarbowanego destylatu, ale przeciwnie przemytnictwo to legalizuje, jak to jasno wypływa z wniosku Abrahamowicza, postawionego w komisyi cłowej. — Imieniem producentów naftowych *Feliks Rogójski*, *Skrzyński*. — (Powyższa depesza jest następstwem wzmiankowanej przez nas na wstępie omyłki biura korespondencyjnego, które zamiast uchwały Koła zatelegrafowało tekst odrzuconego wniosku Czerkawskiego. *Red. N. Reformy*).

Biecz, 7 czerwca. Przez zastąpienie w przedłożeniu rządowem wyrazu *und* wyrazem *oder* wniosek Abrahamowicza przyjęty przez większość komisyi cłowej legalizuje import falsyfikatów, wniosek ten przeto wcale nie ochroni górniczego przemysłu naftowego, więc należałoby przynajmniej wyjednać podwyższenie ciężaru gatunkowego falsyfikatów, aby tym sposobem choć trochę ograniczyć zawartość olejów świetlnych. *Fibich*.

Wiedeń, 6. czerwca o godz. 1 m. 45. (Buletyn meteorologiczny). Najmniejsze ciśnienie powietrza między 750 i 755 mm. przypada w południowej Rosyi.

Największe ciśnienie powietrza między 765—760 przypada nad zachodnią stroną Irlandyi. Oprócz głównego minimum istnieje drugie nad północną częścią Skandynawii.

Wiatr północno-zachodni, zmienne zachmurzenie nieba, chwilami deszcz, co do ciepłoty nie ma zmiany.

Wiedeń, 7 czerwca, godz. 2 m. 30. (Buletyn meteorologiczny). *Minimum* ciśnienia powietrza między 745 a 750 milimetrów przypada na północną Skandynawię; *maximum* zaś między 765 a 760 milimetrów na środkową Rosyę. Oprócz głównego jest drugie *minimum* w środku monarchii austro-węgierskiej. Kierunek wiatru niepewny, niebo pochmurne, chwilami deszcz, nie można się spodziewać żadnej większej zmiany ciepłoty, ale lekkiego wiatru.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń 7 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej przedłożył rząd projekt do ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach armii liniowej, marynarki, obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Komisya budżetowa przyjęła wniosek p. Plenera, orzekający, iż komisya budżetowa ma prawo zapraszać prezydenta komisyi kontrolującej długi państwa na swoje sesye wtedy, kiedy zajęta jest rozbiorem sprawozdań tejże komisyi, a to aby otrzymać od niego wyjaśnienia. Również przyjęto wniosek dodatkowy p. Matusza, że prezydent tejże komisyi kontrolującej ma prawo przybywać na posiedzenia komisyi budżetowej.

Buda-Peszt, 7 czerwca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Prezydent ministrów Tisza odpowiada na interpelacyę Stramyiego z powodu brutalnych wykroczeń organów policyjnych przy wczorajszych demonstracyach, że jest on zarówno miłośnikiem porządku jak wolności. Jak z jednej strony postara się o to, aby organa policyjne, przekraczające swój prawny zakres działania, zasłużona spotkała kara, tak też z drugiej strony nie może pochwalić, żeby całemi dniami zbiegowiska i demonstracye niepokoiły spokojnych obywateli. Nikt tego pochwalić nie może, żeby Węgry w takiem znalazły się położeniu, iż o ich losach rozstrzygać będą uliczne demonstracye, osłabiające powagę nawet najpotężniejszych państw. Rząd przeto nie może dozwolić, aby demonstracye uliczne stały się wszechwładnemi. (*Żywe oklaski*).

Rząd wniósł projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych.

Buda-Peszt, 7 czerwca. Wczoraj wieczorem ponowiono demonstracye przed pomieszkaniem Janszkego. Policya przywróciła szybko porządek. Oddziały policyi były ustawione na najważniejszych punktach miasta; wojsko stało na placu Franciszka Józefa, zamknęło przystęp do ulic, przy których są lokalności klubu stronnictwa postępowego i redakcyi *Pester Lloyda*. Przeszkodzono wszelkiemu zbieraniu się gromadnemu. Oba mosty na Dunaju były zajęte przez wojsko; przejście tylko pojedynkiem było dozwolone. Mniejsze zbiegowiska, z których odzywały się głosy „Precz Janszky" — były natychmiast rozpraszane przez policyę.

Podług doniesienia z Fünfkirchen gen. Janszky przedwczoraj udał się pociągiem mieszanym wprost do Wiednia.

Buda-Peszt, 7 czerwca. Przy wczorajszych demonstracyach jest wiele osób ranionych. Poniszczono wiele wystaw sklepowych. Uwięziono 31 osób.

Paryż, 7 czerwca. Pismo księcia Napoleona do deputowanych protestuje przeciw wydaleniu książąt, któremu i on jest zagrożony. Nie w charakterze pretendenta — bo tym nie jest — ale jako głowa napoleońskiej rodziny przyjąłby on chętnie wygnanie, gdyby to dla odbudowania ojczyzny było potrzebne. Ale republika zagrożona jest monarchicznemi błędami w swej konstytucyi i złą polityką rządzących. Wygnanie książąt sprowadzi za sobą proskrypcyę obywateli i zgrozę wojny domowej. Książę spodziewa się, że naród rychło pozna swoich prawdziwych przyjaciół.

Londyn, 7 czerwca. Labouchere w imieniu grona radykalistów napisał jeszcze jedną, ostatnią odezwę do Chamberlaina, w której wzywa go, aby ze swymi zwolennikami albo głosował za drugiem czytaniem bilu irlandzkiego, albo się wstrzymał od głosowania a to dla uniknienia rozterki i rozprężenia stronnictwa. Chamberlain odpowiedział odmownie, bo Gladstone nie wyjaśnił należycie, czy wniosek, zapowiedziany na jesień, będzie się różnił zasadniczo od obecnego.

Rzym, 6 czerwca. Na konsystorzu w poniedziałek papież będzie miał allokucyą, zamianuje kardynałów i odbędzie prekonizacyą biskupów, między tymi biskupów dla Trydentu i Wielkiego Waradynu.

Rzym, 6 czerwca. W ciągu doby z 4 na 5 w Wenecyi zachorowało na cholerę 30 osób, zmarło 10.

Ateny, 7 czerwca. Rząd oczekuje lada chwilę urzędowego uwiadomienia o zaprzestaniu blokady. Tureccy komendanci oddadzą dziś jeńców greckich.

O podróży królowej za granicę nic jeszcze nie postanowiono.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 7 czerwca 1886	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	—·—	85·32
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	106 05	106·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	281·90	282·40
„ „ węgierskie	289·25	289 75
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	—·—
Lombardy	115 50	115·50
Akcye Karola Ludwika	200·25	203 75
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	228·—
Anglo-bank	—·—	116 25
Union	—·—	73·30
Bankverein	—·—	106·—
Staatsbahn	242·—	242 60
Elbethalb.	—·—	160·60
Tramway	—·—	206·25
Landerbank	222·25	222 10
Alpine	— —	22 50
Marka	—·—	—·—
Rubel	123 50	123·50
Dukat	— —	—·—
Berlin d. 7 czerwca 1886		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	455 50

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 7/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	123 35	124 —
Marki niemieckie . . . . 100 mar.	61 75	62 05
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 05
Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 —	104 —
Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94 60	95 80
Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 80	105 50
Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 75	96 50
Obligi komunalne . I Emis.	99 70	100 60
Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 —	96 —
„ „ „ „ II. Ser.	92 75	93 75
„ „ „ „	101 —	101 50
„ „ Banku hip	103 —	103 75
„ „ „ „ z prem. 10%	101 75	102 50
„ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 60	100 20
„ zast. Król. Pol. za rubli 100	100 —	100 75
„ likwid. „ 100	92 75	94 —

Lwów, dnia 5/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285 —	295 —
Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 10	101 45
„ „ „ „ „ 100	95 10	95 50
Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 85	96 35
Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 70	100 10
Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	105 —	105 40
Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 75	95 75
[illegible]	99 75	100 50

Warszawa, dnia 5/6. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 60
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	93 65
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	98 50
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	97 50
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	96 85
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	96 85

Wiedeń, dnia 5/6. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	8 30	85 50
5% „ „ srebrna „ „ 100	85 80	85 95
4% „ „ złota „ „ 100	116 90	117 10
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	102 —	102 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 —	130 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	139 40	139 80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	139 75	140 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 75	168 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	— —	— —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	106 30	106 45
5% „ papierowa „ „ 100	95 20	95 35
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	119 50	— —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118 80	120 20
„ „ „ 50 „ „ 100	119 50	120 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 80	125 20

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	105 20	105 60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	— —	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	105 30	105 80
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 30	105 80

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	117 —	117 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	31 80	32 20
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	18 50	18 80

LISTY ZASTAWNE.	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 75	103 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 —	102 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 75	100 25
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	99 70
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	102 —
8% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 90	100 20
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	125 90	126 30
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 25	100 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 10	101 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	95 50	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 40	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 50	101 80
4% „ „ „ „ „ 100	98 90	99 20
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 10	103 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechts . . . na 300 złr. za 100	101 50	102 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	117 75	118 50
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 30	101 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 80	103 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 90	83 10
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	93 10	93 40
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	125 60	126 20
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 75	101 25
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	150 50	160 25
5% Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	102 —	102 50
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	101 10	101 50
0% Morawsk.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	71 70	72 30

LOSY.	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176 —	176 50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	44 25	45 75
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 25	119 75
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	48 25	48 75
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	13 90	14 20
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9 —	9 20
Rudolfa . . . . „ 10 „ w. a.	18 25	19 —
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	27 —	— —
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	135 75	136 —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . na 200 zł.	116 25	116 50
7·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	106 —	106 40
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	282 25	282 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. . „ 200 „	289 50	290
14·50	Laenderbank . . . „ 200 „	222 40	222 60
42.30	Austro-węgierskie . . „ 600 „	883 —	883 —
—·—	Unionbank . . . . „ 100 „	73 80	72 20
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	287 —	290 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . . . . na 200 zł.	192 25	192 75
152.50	Ferdynanda Północn. . . „ 1050 „	2367 —	2370 —
10·50	Franciszka Józefa . . „ 200 „	217 —	217 50
13·50	Karola Ludwika . . . „ 210 „	199 60	200 —
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	228 —	228 25
11·50	Elżbiety . . . . „ 200 „	243 25	243 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . . „ 200 „	153 50	154 —
9·50	Rudolfa . . . . „ 200 „	193 50	193 75
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	190 25	190 75
30 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	240 90	241 20
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . . „ 200 „	115 25	115 50
21·—	Żegluga na Dunaju . . . „ 500 „	415 —	416 —

WALUTY.	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5 94	5 96
20-to Frankówki . . . „ „	10 01	10 02
20-to Markówki . . . „ „	12 38	12 40
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 30	10 32
Funty szterlingi . . . „ „	12 60	12 65
Banknoty włoskie . . . „ „	50 05	50 10
Rubla papierowe . . . za 100 sztuk	123 —	123 50

Podziękowanie.

Wielmożnemu **Dr. A. Mars**, docentowi, doktorowi wszech nnuk lekarskich w Krakowie, za troskliwą opiekę i wyleczenie mię z ciężkiej choroby kobiecej, w której rady innych lekarzy były bezskuteczne, oraz za jego szlachetną bezinteresowność, składam niniejszem z całą wdzięcznością publiczne podziękowanie.

869 1 *Ł. K.*

RZĄDCA

skromnych wymagań, poszukuje posady od 1go lipca. Adres: **A. O.** poste rest. Lisko.

872 1 2

Dwie dyplomowane **nauczycielki** (z Księstwa Pozn.), posiadające języki polski, francuski, angielski, niemiecki, wyższą muzykę (cena 620) szukają miejsca. Wiadomość u **Jędrzejewskiej-Paulus**, Wiedeń, Schottengasse 3.

868 1 3

---

3 czerwca b. r. w wagonie kolei galicyjskiej pan Dr. Joachim Rosenblatt, adwokat, dowodził wobec świadków, że Br. Hirsch ofiarą 100,000 złr. na pogorzelców Stryja narobił sobie przykrości, gdyż „Szlachcice galicyjscy ślą nieustannie listy o wsparcia do tego dobroczyńcy.“ — Jako znającego paragrafy o honorze, wzywam Pana Doktora o dowody tej żebraniny, inaczej — ja dowodzę tendencyjne oszczerstwo w związku z pogłoskami wielkanocnemi.

Edward Ścibor Ostojczyk Rylski.

870 1

Młody człowiek, kawaler, z dobremi świadectwami i z kaligraficznem pismem, potrzebny jest do gospodarstwa w Śledziejowicach jako pisarz od 1 lipca b. r. Zgłoszenia przyjmuje wprost Zarząd Państwa Kokotowskiego w Śledziejowicach, poczta Wieliczka.

873 1 3

JUBILEUSZ
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

Próba ogniowa.

We środę dnia 9 czerwca 1886 r., o godz. 5 popołudniu odbędzie się

na Błoniach

próba ogniowa z dachem słomianym, płotnem, tkaninami, drzewem, papierem i innemi łatwo palnemi przedmiotami impregnowanemi przeciw ogniu, w sposób niedopuszczający płomienia, nawet przy zupełnem zwęgleniu, podług znanej i za granicą już powszechnie przyjętej metody

RUDOLFA SCHERERA

na którą się Szan. Publiczność krakowską niniejszem uprzejmie zaprasza.

856 1 2

Cieplice Trenczyńskie

na Węgrzech, 30 minut od stacyi kolei. Tepla - Trenczyn - Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.**, najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, artrytycznych, nerwobólach i t. d. Zakład, wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat, Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1 maja. Z **Krakowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 9 godzin drogi**. Na większych stacyach bilety tam i napowrót o 33 % tańsze. Podręcznik inform. **Dr. Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie

497 12 20 **Książęcy Zarząd kąpielowy.**

Środki do desinfekcyi.

Kwas karbolowy w kryształach. — Kwas karbolowy w płynie. - Wapno karbolowe. — Proszek karbolowy. — Wapno chlorowe. — Proszek desinfekcyjny. — Wapno fenilinowe. — Siarkan (witriol) żelaza. — Dwusiarczan wapniowy. — Antibakterion.

Środki przeciw owadom i molom.

Proszek perski owadogubny. — Proszek „Zacherla“. — Proszek zamorski „Andela“. — Tynkturę na owady. — Kamforę. — Pieprz biały. — Naftalinę. — Papier na mole. — Papier na muchy. — Lep na muchy;

polecają

Hübner i Hanke
we Lwowie. 699 6 0

Ogłoszenie.

Potrzebny jest werkmajster **nożownik**, znający fach swój dokładnie, dla objęcia kierownictwa w parowej fabryce wyrobów nożowniczych. W tejże fakryce znajdą zajęcie nożownicy i szlifierze. Bliższe wiadomości u Wgo **Alberta Betta**, ulica Grodzka l. 63. 850 2 2

Na liczne zapytania ze strony mych znajomych i klientów, oznajmiam niniejszem, iż tak jak dotychczas, utrzymuję nadal moją

kancelaryę adwokacką w Krakowie

z tą tylko zmianą, iż takowa nie znajduje się przy ul. Grodzkiej, lecz **przy ulicy Brackiej Nr. 8 na dole.**

Zarazem zawiadamiam, iż ubogim klientom udzielam porady adwokackiej każdego poniedziałku po południu bezpłatnie.

Dr. Wiktor Włyński
867 3 4 adwokat w Krakowie.

Zakład hidropatyczny Steinerhof pod Kapfenbergiem

w **Styryi** znany oddawna jako **stacya klimatyczna** i **kąpiele igliwiowe.** Cały rok otwarty. Zastosowanie **elektryczności i męsienia.** Personal służbowy sprowadzony z Holandyi. Miejscowość położona w pięknej dolinie rzeki **Mürz** (Alpy styryjskie). 500 metrów n. p. m., o nader łagodnych zmianach temperatury, od wiatrów zupełnie zabezpieczona, odpowiada wszelkim warunkom pierwszorzędnego zakładu leczniczego. Oddalenie od Wiednia 4 godziny, od Gracu godzina pociągiem pospiesznym. Urządzenie zakładu wygodne, polska biblioteka i czytelnia, obszerny park starannie utrzymany, spacery w lesie łatwe i nie męczące, wycieczki w bliskie romantyczne góry. W miejscu **stacya kolejowa** (Südbahn), **poczta, telegraf.**

Bliższych objaśnień udziela **Zarząd zakładu.**

Listy adresować należy: **An die Direktion des Curortes „Steinerhof“ bei Kapfenberg in Steiermark.**

Lekarze zakładowi! Doktorzy **Mikołaj Winnicki** i **M. E. Mierzwiński**, właściciel zakładu: **A. W. Gostkowski.** 451 6 6

Goldlust i Spółka

BIURO spedycyjne rosyjskich południowo-zachodnich dróg żelaznych.	**DOM spedycyjno-komisowy** w Podwołoczyskach, Wołoczyskach, Brodach, Radziwiłłowie, **Krakowie**, Sosnowicach, Kattowicach O/S., Granicy, Szczakowy, Sokalu, Wiedniu I, Zelinkagasse 14.	AGENCYA wschodnio-pruskiej południowej oraz c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika Jarosław-Sokal.

Przyjmują spedycye do Rosyi, Galicyi, Bukowiny, Rumunii i vice versa, według stałych cen przewozowych. Załatwiają jak najtroskliwiej i szybko komisowe zakupno i sprzedaż **wszelkich gatunków zboża.**

Przesyłki zbiorowe do Rosyi i napowrót. 837 2 26

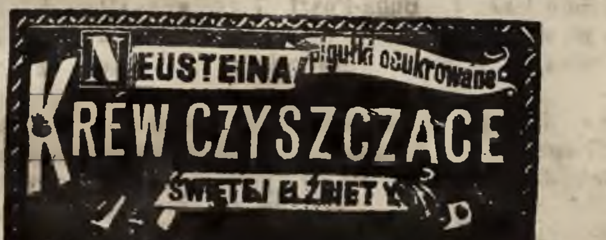

Pod każdym względem wyższe od podobnych preparatów pastylki te, **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj;** używane bywają **z najlepszym skutkiem** w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, chorobach mózgu, chorobach kobiecych; lekko rozwalniają i krew czyszczą. Żaden lek nie działa lepiej i mniej szkodliwie w celu usunięcia

zaparcia trzewiów brzusznych,

zwykłego źródła przeważnej liczby chorób. Z powodu przyjemnej formy chętnie przez dzieci bywają brane. Pigułki te odznaczone są zaszczytnem świadectwem [illegible] **dworu profesora Pithy.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., zaś pudełek w jednej paczce, mieszczącej w sobie 120 pigułek kosztuje tylko 1 zł. w. a.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: **„Apotheke zum heiligen Leopold“** a na odwrotnej stronie nie posiada **naszej marki ochronnej**, jest **falsifikatem.** Przed kupowaniem takiego pudełka ostrzega się.

Philipp Neustein Apotheker

Należy zważać, aby nie otrzymać złego, bezskutecznego, a nawet szkodliwego preparatu. Żądać więc należy wyraźnie **Neustein'a pigułek ś. Elżbiety.** Pigułki te opatrzone są na obwijce i sposobie użycia, obok umieszczonym podpisem.

Główny skład w Wiedniu: w Aptece Neustein'a „zum heil. Leopold“, Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse. **W Krakowie** w aptekach: Redyka, Sobierajskiego, Wiszniewskiego i Stokmara. 408 11 13

ZARZĄD 605 5 6

Pierwszej Tarnowskiej Fabryki wyrobów glinianych i pieców kaflowych K. Jaworskiego w Tarnowie

zawiadamia P. T. pp. budowniczych, przedsiębiorców i osoby interesowane, że zastępstwo swej firmy powierzył panu

Adolfowi Hochstimowi

utrzymującemu skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych **w Krakowie, ul. Floryańska 38**, gdzie wszystkie wyroby tej fabryki, jako to: różne rodzaje pieców kaflowych, liście rabatowe, wazony, konzolki i inne tym podobne przedmioty, w znacznej ilości znajdują się na składzie.

Mydła Medyczne

MAXA FANTY
Apteka pod Jednorożcem
w Pradze Czeskiéj

wypróbowane i polecane przez lekarzy.

Fanty mydło ichtyolowe na czerwoność twarzy, nosy Burgundzkie **(Rosacea, Acne)** liszaju swędzące. Cena 75 centów. **Fanty Mydło Neapolitańskie** (mydło merkuryuszowe) na Syfilis i parasyty. 1/4 sztuki 25 cent, 1 sztuka 90 cent. **Fanty mydło na gościec i reumatyzm** o skuteczności pewnéj, wypróbowanéj i szybkiéj. Cena 1 złr. **Mydło smołowe** na świerzby, łupież, pocenie nóg itd. 35 cent. **Mydło glicerynowo-smołowe** łagodniejsze, dla dam i dzieci, 35 cent. **Mydło karbolowe**, desinfekcyjne po 35 cent. **Mydło siarczane** na węgry, trędy, piegi i wyrzuty skórne, 35 cent. **Mydło żółtkowe** na łupież i do upiększenia cery, 35 cent. **Mydło żółciowe** do zachowania porostu włosów, 35 cent. **Mydło ziołkowe** oddziałujące na orzeźwienie systemu nerwowego, 35 cent. **Mydło glicerynowe** najdelikatniejsze, mydło toaletowe 25 cent. **Mydło żywiczne** na chropowatość skóry, 40 cent. **Mydło wazelinowe** cena 40 cent.; przyjemny środek do mycia codziennego. **Mydło smołowo-siarczane** do używania na uporczywe choroby skórne, cena 35 cent. **Mydło boraksowe** na nieczystości cery, plamy wątrobiane, piegi, wyrzuty, cena 35 cent. **Mydło kamforowe** na odziębliznę, pękanie rąk itd. cena 35 cent. **Mydło naftolowe** na wszelkiego rodzaju choroby skórne, cena 50 cent. **Do nabycia w wszystkich aptekach.**

W Krakowie w apt. E. Stockmara, E. Radlera, Fort. Gralewskiego, Józ. Trauczyńskiego, Konst Wiszniewskiego i A. Siedlebkiego; w Borszczowie w apt. M. Niemczynowskiego; w Dolinie w apt. S. M Traunfellinera; w Jaśle w apt. Romualda Palcha; we Lwowie w apt. Dra Karola Mikolascha i Zyg. Ruckera; w Rzeszowie w apt. A. Karpińskiego; w Sołotwinie w apt. J. Hodoly'ego; w Starym Sączu w apt. Karola Jazierskiego; w Tarnowie w apt. J. Reida; w Wojniczu w apt. Karola Nodzyńskiego; w Zbarażu w apt. J. Kruba.

240 15 52

Z okazyi Zieloych Świąt

odchodzi w sobotę d. 12 czerwca b. r.

pociąg towarzyski spacerowy

po cenie zniżonej o większą połowę

z **Krakowa** do **Wiednia.**

Czas odjazdu i ceny (tam i z powrotem):
z Krakowa do Wiednia 12 czerwca o godzinie 3 popołudniu przybycie do Wiednia 13 czerwca o godz. 5 min. 33 rano
II klasą 15 złr. 20 ct. — III klasą 10 złr.
Ważność biletów 14 dni.
Wszystkie bliższe wiadomości rozlepionemi plakatami.

G. Schröckl's Wᵉ
876 1 , conc. I, Wiener Reisebureau,
I, Kolowratring Nr. 9.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych

HEILMANNA KOHNA i Synów

z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż z dniem 18. Sierpnia otworzy
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro
FILIĘ
swej fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż

po cenach fabrycznych
przetrwa każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.
47 36 43 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Naturalne Wina.

Niżej podpisana reprezentacya piwnic wielkopańskich gospodarstw ofiaruje następujące
WINA:

Mailberger, biały, 1 flaszka litrowa . . . . . 30 ct.)
Erlauer, czerwony, 1 flaszka litrowa . . . . 40 ct.) z butelką.

Bezwzględna czystość naturalna zagwarantowana.

W skrzynkach po **50 litrów, 25 i 35 ct.** za litr. Zamówienia z prowincyi za pobraniem pocztowem lub za przesłaniem gotówki.

Reprezentacya wielkopańskich piwnic
w **WIEDNIU**, II, Kleine Stadtgutgasse Nr. 11. 718 10 12

MAGAZYN NOWOŚCI

Filipa Eile

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6
utrzymuje na składzie:

wielki wybór biżuteryj, parfumeryj i mydeł,

lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki **„Houblon“**, również ceraty, bieliznę męzką, krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaegera, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 671 1 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Uczennica Konserwatoryum Warszawskiego

Marya z Jarczyńskich Jaworska

udziela lekcyj **śpiewu** i **gry na fortepianie.**

Ul. Basztowa Nr. 4, na dole.

Przyjmuje zgłoszenia od godziny **3** do **4** po południu.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY BYSTRA pod Bielskiem

Śląsk austryacki.

Stacya kolei Bialsko-Żywieckiej: Wilkowice-Bystra. Poczta codziennie.

Otwarcie zakładu 15 maja.

Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, elektrycznością i męsieniem.—Leczenie żętyczne.—Utrzymanie zupełne w Zakładzie. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Dyrekcya Zakładu,

Lekarz zakładowy: 632 15 16
Dr. Henryk Halski.

Karolina Buczyńska

akuszerka

mieszka obecnie przy ulicy św. Anny Nr. 5 obok hotelu „Victoria“.

Gospodarz, kawaler 43 lat, z dwudziestokilkoletnią praktyką, poszukuje umieszczenia od 24 czerwca b. r. Bliższe porozumienie się: **N. N.** poste restante Jarosław. 854 3 3

Młodzieniec z ukończoną 6 klasą gimn. znajdzie pomieszczenie w **aptece w Radomyślu** obok **Czarny.** Pierwszeństwo mają uczniowie, mający początki praktyki aptekarskiej. 853 2 3

Praktykant

z odpowiedniemi kwalifikacyami znajdzie umieszczenie w domu pod firmą

J. Federowicz w Krakowie.

849 2 3

Poszukuje się

panny sklepowej

do **handlu wędlin Józefa Przyimskiego**, Kraków, Mikołajska Nr. 4. Uwzględnione będą te, które już były w jakimkolwiek handlowym zawodzie.

851 2 3

Dentysta

wszech nauk lekarskich

Dr. Kazimierz Szymkiewicz

mieszka w Rynku głównym Nr. 26, róg ul. Wiślnej, nad sklepem Wgo Krywulta. Ordynuje od 9—1 od 3—5, w niedziele i święta tylko przed południem. Ubogim chorym bezpłatnie od 8—9 g. zrana.

822 7 10

Majątek

blisko Krakowa, z bardzo dobremi budynkami, gruntami i łąkami, do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie.

Folwark bardzo dobry z nowym domem tanio do sprzedania.

Dzierżawa z zasiewami do wzięcia od św. Jana b. r.

Kamienica Ipiętrowa, w środku miasta, z sklepami, elegancka, i Ipiętrowa z ogródkiem do sprzedania.

Rządca z kaucyą, leśniczy, pisarze prowentowi, dobra gospodyni, ogrodnik do umieszczenia.

Posyła paszporta do wizy i t. p. czynności załatwia **Biuro komis. inform. Władysława Jaworskiego** ul. Grodzka Nr. 30. 871 1 4

Apteka pod Lwem PIOTRA KROKIEWICZA

utrzymuje najświeższą i najlepszą

KROWIANKĘ,

również przyrządy chirurgiczne do szczepienia. 796 3 4

GUERISON RADICALE ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule methode.
Les Honoraires ne sont dus qu après rétablissement complet.
Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 118 41
Traitement par Correspondance.

Realność na letnie mieszkanie i do interesu w bardzo korzystnem położeniu, w zdrowej, przyjemnej okolicy, przy kolei, pod korzystnemi warunkami do sprzedania; bliższa wiadomość pod: **J. K.** poste restante Kraków. 808 6 6

Masarnia i skład wędlin

Alexandra Czarneckiego

z Poznania

przy placu N, P. Maryi pod l. 1, (dawniej Wiktora Armółowicza).

758 6 10

BRĄZY,

kałamarze, lichtarze, kandelabry, ALBUMY, TEKI, PUGILARESY i t. d. w Magazynie
F. SZUKIEWICZA
Kraków, Rynek A-B.
400 10 0

Krowiankę

prawdziwą rozsyła przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany **Zakład krowiankowy w Lisku**, po cenie **60** ct. za fiołkę, wystarczającą do zaszczepienia 2 dzieci. W większej ilości taniej. Skład krowianki w aptece Wgo Mańkowskiego w Przemyślu. 817 2 20

PIERNIK HIGIENICZNY

L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu

usuwa wszelkie dolegliwości narządu trawienia. 439

Świadectwo. Świadczę p. Czyńskiemu, że jego pierniki higieniczne miały w domu moim najlepsze rezultaty.

Gumniska. **Księżna z Lubomirskich Izabella Sanguszkowa.**

Cena za sztukę 20 centów.
Do nabycia we **wszystkich** handlach i aptekach.

Do cukierni Aleksandra Drozdowskiego w Tarnowie

potrzebny jest **chłopiec do praktyki**, z ukończoną 4tą klasą normalną i z dobremi świadectwami. Bliższa wiadomość listownie 839 3 4

Dom

zdatny na handel

w **Myślenicach** Nr. 171, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość Kleparz Nr. 5, I piętro, w Krakowie. 844 2 3

W Przegorzałach Szlacheckich

o 1/2 mili od Krakowa we dworze są

letnie mieszkania

do wynajęcia.

Wiadomość u właściciela **Stanisława Feintucha** w Krakowie, Rynek Nr. 6.

843 3 3

Egzaminowany **maszynista**, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady do tartaku, parowej młocarni, browaru, lub jakiejkolwiek maszyny parowej. — **Adres: Jan Neider**, Kraków, ul. Grodzka 46. 855 2 5

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.